

Rok 4

Cena numeru

15

groszy

Miesięcznie 3,00 zł.

POLONIA

N. 176

Środa

29

czerwca 1927

św. Piotra i Pawła

KATOWICE, ulica Sobieskiego nr. 11

Telefon: Katowice 959, 960, 961, 962. Adres telegraficzny: Redpol Katowice

Oddział miejski: ul. Warszawska 4, Tel. 850, 861

Kraków, Karmelicka 9, Tel. 2383

Bielsko, ulica Staszica 2, Tel. 709/IV.

C.D

Warszawa, Szpitalna 12, Tel. 105-79

Król. Hutą, Zjednoczenia 2, Tel. 625

Sosnowiec, ul. 3-go Maja 5a, Tel. 5-12

Rybnik, ul. Zamkowa 8, Tel. 27

Konto P. K. O. KATOWICE 302510 — P. K. O. KRAKOW 405 073 — P. K. O. WARSZAWA 181 153

Naczelny redaktor W. Zabawski

Wydawca: Śląskie Zakłady Graficzne i Wydawnicze „Polonia” Sp. Akc. w Katowicach

Prymas Belgii jest szczęśliwy

iż został wyniesiony do godności kardynalskiej
równocześnie z Prymasem Polski J. E. kardynałem Hlondem. — Przemówienie Prymasa Belgii w Watykanie.

Rzym, 28. 6. (PAT) Na uroczystości nakładania biretu kardynalskiego prymasowi Belgii w Watykanie kardynał prymas w mowie wygłoszonej po nałożeniu biretu, podkreślił, że radosny honor wprowadzenia nowych kardyn. do Kościoła przeżywa wraz z Polską, z którą jest związany oddawna przez głęboką sympatię, jednakowe dążenia narodowe, podobieństwo lo-

sów pełne chwały, a zwłaszcza przez podobieństwo w przywiązaniu do stolicy apostolskiej.

Laska Papieża podnosząca go do purpury kardynalskiej jest dla ks. prymasa kardynała Belgii tem większa.

że równocześnie z nim, jak o tem zawsze będzie pamiętał do senatu Kościoła wszedł prymas bohaterskiej Polski, którego wiedza i gorliwość duszpasterska Papież w wyborze ocenił.

Papież Pius XI w odpowiedzi na przemówienie chwalił w wzniosłych słowach kardynała.

FAŁA STREJKOWA.

Warszawa, 28. 6. (wl. k.) Dziś ułnieruchomione zostały fabryki przemysłu dzianego w Łodzi. W ten sposób strejk objął całkowicie wspomniany przemysł. W sprawie strejku Związki Zawodowe będą interwenjowały w Inspektoracie Pracy.

Jednocześnie donoszą z Łodzi, że Związek Robotników przemysłu budowlanego wysunął nowe żądania pod adresem przedsiębiorców.

Warszawa, 28. 6. (wl. k.) Robotnicy cegielni w okolicy Łodzi zażądali 50 proc. podwyżki. W razie nieprzyjęcia ich żądań grożą strejkami.

Warszawa, 28. 6. (wl. k.) Na tle ekonomicznym wybuchł strejk prawie we wszystkich cegielniach w Kaliszu. Robotnicy żądają 10 proc. podwyżki. Wobec odmownego stanowiska właścicieli, zachodzi obawa, iż wybuchnie strejk.

STABILIZACJA URZĘDNIKÓW PAŃSTWOWYCH.

Warszawa, 28. 6. (wl. k.) Izby Skarbowe przedłożyły Ministerstwu Skarbu wnioski stabilizacyjne urzędników. Wobec tego należy się spodziewać, że Rada Ministrów w najbliższych dniach wyda dekrety nominacyjne.

W lipcu br. nastąpi prawdopodobnie ostateczna stabilizacja urzędników, oczywiście tych, którzy odpowiadają wymaganiom Rady Ministrów.

TERMIN PŁATNOŚCI DANIN PUBLICZNYCH.

Warszawa, 28. 6. (wl. k.) Ministerstwo Skarbu podjęło akcję zmierzającą do ujednolicenia terminu płatności danin publicznych pobieranych od ludności miejskiej i wiejskiej w tym kierunku, aby termin płatności różnych danin publicznych zbiegał się z terminem płatności państwowego podatku gruntowego.

Ministerstwo Skarbu prowadzi obecnie rozmowy z zainteresowanymi władzami i jest zdania, że sprawę zakończy w najbliższym czasie tak, aby już w jesieni termin płatnych w tym okresie danin publicznych ściąganych od ludności wiejskiej zbiegał się z terminem płatności drugiej raty państwowego podatku gruntowego.

PRACE IZB USTAWODAWCZYCH.

Warszawa, 28. 6. (wl. k.) Na porządku obrad Izby Ustawodawczej jako centralne zagadnienie figuruje ostateczna decyzja w sprawie samorządności Sejmiku, dalej załatwienie ustawodawstwa samorządowego, przyczem należy podkreślić, że poważne koła parlamentarne uważają, iż do załatwienia obu spraw w obydwóch izbach potrzeba będzie minimalnie 4 tygodnie.

Trzecia sprawa palącą i najtrudniejszą jest sprawa zmiany ordynacji wyborczej.

Warszawa, 28. 6. (wl. k.) Dnia 30 bm. o godz. 4 po południu odbędzie się posiedzenie Sejmu.

Na porządku dziennym znajduje się sprawozdanie komisji wojskowej w sprawie wypłacenia zasiłków rodzinom osób, powołanych na ćwiczenia wojskowe, poatem trzecie czytanie 4 ustaw ratyfikacyjnych układów międzynarodowych.

SPRAWKA ZAMACHU NA ORŁOWA.

Moskwa, 26. 6. (PAT.) Sprawca zamachu na przewodniczącego sądu wojennego nazywa się Beckendorf, jest byłym urzędnikiem. Oświadczył on, że czyn spowodowany był chęcią wyrwania osobistej zemsty. Przed zamachem Beckendorf przebywał w zakładzie dla umysłowo chorych

**ŻĄDAJCIE
WSZĘDZIE**

OBUWIA

LUDOWEGO
SPORTOWEGO
TENISOWEGO

„PEPEGE”

„PEPEGE”

POLSKI PRZEMYSŁ GUMOWY T.A.
W GRUDZIĄDZU



MARKA



FABR.



TANIE • TRWAŁE • ELEGANCKIE

Budowa linii kolejowych

Śląsk — wybrzeże polskie

ZOSTAŁA ZAWIESZONA NA SKUTEK ODRZUCENIA PRZEZ RADĘ MINISTRÓW WARUNKÓW KONSORCJÓW ZAGRANICZNYCH.

Warszawa, 28. 6. (wl. k.) W swolm czasie Ministerstwo Kolei Żelaznych udzieliło koncesji na budowę linii kolejowej z zagłębia śląskiego do Gdyni i Pucka dwóm konsorcjom zagranicznym.

Konsorcja, zawierając umowę, postawiły warunek, aby Państwo udzieliło

gwarancji obligacjom, wypuszczonym przez nie na cele budowlane. Jednakowoż bez zgody Sejmu Rząd gwarancji udzielić nie mógł, a Rada Ministrów, po rozpatrzeniu projektu ustawy, gwarancję postanowiła odrzucić. W ten sposób budowa linii kolejowych została zawieszona.

Lotnicy amerykańscy opuścili Warszawę

ESKORTOWANI PRZEZ POLSKIE SAMOŁOTY.

Warszawa, 28. 6. (wl. k.) Dziś o godz. 11 p. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął na audjencji lotnika amerykańskiego Chamberlaina i jego towarzysza podróżny p. Levina. Przedstawił ich p. Prezydentowi poseł Stanów Zjednoczonych w Warszawie p. Stetson. P. Prezydent interesował się warunkami przelotu przez Atlantyk i pobyt w szeregu stolic i życzył lotnikom dalszych sukcesów.

O godz. 11 min. 30 lotnicy wystartowali z lotniska mokotowskiego w kierunku na Zurych na aparacie Miss Columbia. Gości amerykańskich zęgnano sporo publiczności, reprezentanci sfer urzędowych korpus dyplomatyczny z p. Stetsonem na czele, delegaci związków sportowych itd. W imieniu Ministerstwa Spraw Zagranicznych obecny był szef protokołu dyplomatycznego p. Przeździecki. Izbę polsko-amerykańską reprezentował jej przewodniczący p. Kotnowski. Lotnicy przybyli

na pole mokotowskie wprost z Zamku. Po krótkim pożegnaniu, w którym goście amerykańscy dziękowali przedstawicielom władz za przyjęcie, lotnicy wsiadli do samolotu i odlecieli.

Eskortują ich do granicy 3 aparaty wojskowe typu Potez i samolot polskiej linii lotniczej Aerolot.

LOTNICY NIE PRZYBYLI DO ZURYCHU.

Zurych, 28. 6. (wl. eu.) Na lotnisku w Zurychu zebrał się dziś po południu przedstawiciele rządu, korpusu dyplomatycznego, oraz liczna publiczność oczekując przybycia Chamberlaina i Lewina. Do późnego wieczoru daremnie oczekiwano przylotu amerykań. W późnych godzinach zekomunikowano, iż lotnicy nie przybędą i nie wiadomo, gdzie się zatrzymali.

Według obiegających pogłosek Chamberlain zmuszony był gdzieś po drodze wylądować

BEZROBOCIE W SOWIETACH WZRASTA.

Moskwa, 28. 6. (AW) Prasa sowiecka zaniepokojona jest objawami wzrastającego bezrobocia. Według obliczeń urzędowych, liczba bezrobotnych zarejestrowanych, pobierających subsydia, przekroczyła już na 15 czerwca br. cyfrę półtora miliona; wraz jednak z bezrobotnymi niezarejestrowanymi oraz robotnikami, pracującymi niepełny tydzień, liczba pozbawionych pracy może być określona na 2 i pół miliona. Najbardziej dotkniętymi są robotnicy w Leningradzie, gdzie około 10 proc. jest obecnie bez pracy.

PODEJRZANE NARADY.

Warszawa, 28. 6. (wl. k.) Z Wiednia donoszą, że nowomianowany radca poselstwa sowieckiego w Warszawie Jerzy Kociubiński, który ma być dodany, jako pomocnik obecnemu charge d'affaires w Warszawie Ulanowi odbył przed swolm wyjazdem z Wiednia 3 godzinną konferencję z szefem t. zw. rządu ukraińskiego Petruszewiczem, który w tym celu przybył specjalnie z Berlina do Wiednia.

W rozmowie tej poruszono sprawę akcji politycznej na terenie wschodniej Małopolski w związku z wyborami, oraz sprawę subwencjonowania prasy Petruszewicza, wydawanej w Polsce.

DELEGATOWI SOWIETÓW MOSKWA NIE POZWOLIŁA OBRADOWAĆ WSPÓLNIE NA ZJEŹDZIE NAUKOWYM Z PRZEDSTAWICIELAMI EMIGRACJI.

Warszawa, 28. 6. (wl. k.) Na zjazd historyków słowiańskich przybył również delegat Rosji sowieckiej prof. Bogojewski z Leningradu; wziął on udział w niedzielnej przedwstępnej konferencji delegatów, natomiast w późniejszych obradach udziału już nie brał.

Nieobecność prof. Bogojewskiego na obradach konferencji po obraniu go już do prezydium wyjaśniła komunikat Tassa, zawiadamiający, że Akademia Nauk w Leningradzie odrzuciła propozycję udziału w konferencji ze względu na to, iż w konferencji wzięli udział w charakterze przedstawicieli rosyjskich emigrantów, członkowie Akademii Nauk w Kijowie, pp: Tymczynk i Chrymski. Postanowienie to powzięte zostało pod naciskiem rządu sowieckiego.

INTERPELACJA W SENACIE FRANC. w sprawie okupacji Nadrenii.

Paryż, 28. 6. (wl. eu.) Senator Le-maire wniósł interpelację w Senacie w sprawie stosunków francusko-niemieckich w związku z oświadczeniem Stresemanna z dnia 23 marca br., iż ewakuacja Nadrenii powinna nastąpić bez żadnej rekompensaty. W międzyczasie Stresemann co prawda złożył w Reichstagu inne oświadczenie, w którym nie podniósł już żądania, wypowiedzianego w dniu 23 marca br., natomiast z zdziwieniem konstataować można, że minister spraw zagranicznych Rzeszy stwierdził, że zmniejszenie wojsk okupacyjnych w Nadrenii ma nastąpić bez rekompensaty, na podstawie traktatu locarneńskiego. Taką obietnicę otrzymał Niemcy dnia 14 listopada 1925 r. Wobec tego interpelant zapytuje, czy rząd francuski przyjął faktycznie takie zobowiązania.

CHOROBA KRÓLA RUMUŃSKIEGO.

Bukareszt, 28. 6. (wl. eu.) Stan zdrowia króla pogarsza się z dnia na dzień.

Sanacja a urzędnicy.

Dzień 12 maja r. ub., jak głosili na wszystkie strony jego oszołomieni entuzjaści, miał być punktem zwrotnym w życiu narodu i początkiem odrodzenia—sanacji życia społecznego.

Tak mówić wypadało; jakże bowiem inaczej można było usprawiedliwić to wszystko, co się wówczas działo w Warszawie?

Wśród wielu zagadnień, przejętych przez rząd sanacji, była sprawa bytu urzędników, który według zestawień uposażeń w Polsce i zagranicą jest zaiste typem nowoczesnego państwa. Był stanem urzędniczym, który ogromnie zachwiany przez ustawę o zapewnieniu państwu środków równowagi budżetowej z dnia 22 grudnia 1925 r. Krzywda, wyrządzona urzędnikom przez tę ustawę, była tak krzywdząca, że naprawienie jej powinno być jedną z najpilniejszych spraw do załatwienia. Domyśla się tego nie egoistyczny interes warstw urzędniczych, ale przede wszystkim dobro państwa. Jest wszak pewnikiem, że dobrze uposażony, zadowolony urzędnik jest przeważnie sumiennym w wykonywaniu swych obowiązków; źle uposażony i nękany trudnościami bytu — powiększa szeregi malkontentów, nie ma ani siły, ani usposobienia do intensywniej pracy, której państwo dziś zwłaszcza musi od swoich urzędników wymagać. A już o pracy ideowej, społecznej urzędnika, zdeprymowanego moralnie i rozstrojonego nerwowo — szkoda mówić...

Tedy poprawienie bytu urzędników, a szczególnie najwięcej dotkniętego ustawą sanacyjną — nauczycielstwa, była to kwestja pilna i doniosła, której załatwienia rząd powinien był iść się energicznie. Niestety, pod tym względem rząd sanacji majowej nie wywiązał się z zadania, nie wypełnił często dawanych obietnic poprawy bytu urzędniczego.

Poprawa bytu wojska była potraktowana szczerze i załatwiona pomyślnie, nawet niewspółmiernie pomyślnie w porównaniu z innymi dykasterjami służby państwowej.

Wprawdzie przez cały czas urzędowania sanacji kapnie do urzędników kilka procent, ale też przez ten czas drożyzna artykułów pierwszej potrzeby skoczyła w górę o 20—30 proc. Rząd majowy zatem nie tylko nie polepszył bytu urzędników, nie zaspokoił ich najsluszniejszych praw i postulatów, ale nadto nie był i nie jest w stanie postawić tamy pochodzącej drożyzny, wobec której dzisiejsze położenie urzędników jest jeszcze gorsze, niż było przed majem 1925 roku.

Przy tem wszystkim rząd uprawia jakąś dziwną grę... Ludzi się urzędników nadzieją podwyższenia płacy...

Swego czasu, a było to na krótko przed wyborami w Warszawie, gruchnęła przez usta p. wicepremiera Bartla wieść radośna, że rząd nosi się z dojrzałym projektem wyraźnego poprawienia bytu urzędniczego już od dnia 1 lipca r. b.

Było to wprawdzie uzależnione od... zbiorów tegorocznych, w każdym razie jednak podwyższenia miała być i to około 25 procent. Wkrótce okazało się, że był to tylko lep na rzeszę urzędniczą, które w każdych wyborach mogą zaważyć na szali zwycięstwa tej, lub owej strony. Przeciwnie...

obietnicom p. Bartla podniósł się głos zastrzeżeń pana ministra skarbu i doszło tam ponoś nawet do jakiegoś nieporozumienia, a uważnemu obserwatorowi musiało nasuwać się tem większe wątpliwości co do szczerości zamiarów rządu wobec urzędników.

Później przyszła wiadomość, że podwyżka płac ma być rozłożona „na raty”; na pierwszego lipca r. b. miało być 8 proc., we wrześniu tegoż roku — dalsze 7 proc.

Niestety, i teraz przyszło gorzkie rozczarowanie, bo oto Rada Ministrów zastrzegła się przeciw podwyżce, w rezultacie — pobory na 1-go lipca r. b. mają być...

niezmienione. Zmieni się tylko z pewnością tempo płaś w drożyzny, oczywiście w stosunku do szybkości wzrostu uposażeń — odwrotnie proporcjonalnym.

Wypada stwierdzić, że po 13 miesiącach rządów sanacji byt urzędników państwowych nie tylko nie uległ poprawie, ale nawet pogorszył się i że, niestety, nie widać dalszej woli poprawienia go. Ale równocześnie trzeba też stwierdzić, że dalsze przewlekanie sprawy rewizji uposażeń urzędniczych w Polsce może odbić się na wydajności pracy maszyny administracyjnej. Z tem musi liczyć się poważnie rząd sanacji, który, zdaje się, nie ma konkretnego planu załatwienia tej palącej kwestji, postępuje tylko... od przypadku do przypadku.

M. S.

Dalszy wynik wyborów do Rad Miejskich

W WOJEWÓDZTWIE WARSZAWSKIM.

Sanacja w większości miast nie otrzymała mandatów.

Warszawa, 28. 6. (wł. k.) Dalsze wyniki wyborów do Rad Miejskich województwa warszawskiego są następujące: Rypin: lista narodowa 6 mandatów, lista ewangelicka 1 mandat, sanacja 6 mandatów, reszta mandatów przypadła na listy żydowskie, unieważniono 525 głosów komunistycznych. Sierpiec: — lista narodowa 6 mandatów, PPS. 3 mandaty, lewica PPS. 3 mandaty, Piast 2 mandaty, listy żydowskie 8 mandatów. Ciechanów: lista narodowa chrześcijańska 11 mandatów, PPS. 1 mandat, lista komunistyczna 4 mandaty, listy żydowskie 7 mandatów. Mińsk Mazowiecki: listy chrześc.-narodowe 9 mandatów, PPS. 2 mandaty, komuniści 6 mandatów, sanacja 1 mandat, listy żydowskie 5 mandatów. Radzymin: listy narodowe 11 mandatów, 3 listy żydowskie 10 mandatów, PPS. 3 mandaty. Pułtusk: listy narodowe 8 mandatów, PPS. 7 man-

datów, żydzi 9 mandatów. Nasielsk: listy narodowe 6 mandatów, PPS. 1 mandat, komuniści 4 mandaty, żydzi ogółem 13 mandatów. Żychlin: listy narodowe 11 mandatów, PPS. 4 mandaty, Związek Metalowców 2 mandaty, 2 listy żydowskie 7 mandatów. Góra Kalwaria: Ch. N. i Z. L. N. 6 mandatów, Ch. D. 4 mandaty, PPS. 3 mandaty, listy żydowskie 11 mandatów. Grójec: ugrupowania narodowe 7 mandatów, PPS. 3 mandaty, sanacja 2 mandaty, Bund 5 mandatów, reszta mandatów przypadła na listy żydowskie. Mlechów: ugrupowania narodowe 9 mandatów, żydzi 9 mandatów, rzemieślnicy 2 mandaty, PPS. 4 mandaty. Maków: ugrupowania narodowe 5 mandatów, sanacja 2 mandaty, PPS. 3 mandaty, Bund 4 mandaty, pozostałe listy żydowskie 10 mandatów.

Obrady Syndykatu Hut Żelaznych w Krakowie

W SPRAWIE PERTRAKTACJI Z MIĘDZ. KARTELEM STALOWYM. REJONOWANIE ZAGRANICZNYCH RYNKÓW ZBYTU MIĘDZY HUTY POLSKIE I CZESKIE. BUDOWA WŁASNEGO GMACHU W KATOWICACH.

Katowice, 28. 6. (AW) W dniu wczorajszym odbyło się w Krakowie posiedzenie Syndykatu Polskich Hut Żelaznych, które dokonało wyboru komisji dla pertraktacji z Międzynarodowym Kartelem Stalowym.

W skład tej komisji weszli b. mln. inż. Kiedron, jako przewodniczący, gen. dyr. Huty Bismarka Schaeff i b. minister Gilwie jako członkowie.

Komisja ta otrzymała szerokie pełnomocnictwa, upoważniające nawet do ewent. podpisania umowy kartelowej. Instrukcją udzieloną komisji, opiera się na minimum kwoty eksportowej, wynoszącej 500 tysięcy ton i zapewnieniu zupełnej nieingerencji kartelu na polskim rynku wewnętrznym. Za ewentualną przewyżkę eksportu hut polskie płacić będą ustaloną karę konwencjonalną, z drugiej zaś strony rezygnując z odszkodowania w razie niedoboru zbytu. Rokowania z kartelem rozpoczynają się w pierwszych dniach lipca i toczyć się będą w Pradze i Marienbadzie. Oprócz tej kardynalnej kwestji przedmio-

tem obrad była kwestja rejonowania zagranicznych rynków zbytu pomiędzy huty polskie i czeskie. Huty czeskie usiłują wzamian za rynki państw bałtyckich i Rosji sowieckiej, na których wpływ i zbył ich jest minimalny, zapewnić sobie rozdział zbytu na rynkach bałkańskich i wschodnio-europejskich wespół z hutami polskimi t. j. uzyskać umowne ograniczenie zbytu polskiej produkcji na wymienionych terenach. Roszczenia czeskie spotkały się z odprawą i komisja otrzymała instrukcje zapewnienia zupełnej swobody obrotów na tych rynkach. Jednocześnie naradzano się nad utworzeniem syndykatu produkcyjnego i połączono osobnej komisji rozpatrzenie tej kwestji i opracowanie planu organizacyjnego. Ze sprawozdania zarządu syndykatu wynika, że sytuacja rynkowa w czerwcu znacznie się polepszyła. Ilość zamówień wzrosła, osłabł poziom wyższy aniżeli był w lutym br., który to miesiąc uchodził za szczególnie korzystny. Syndykat postanowił również przystąpić do budowy własnego gmachu w Katowicach.

GDZIE DAUDET?

Paryż, 28. 6. (PAT) Redakcja „Action Francaise” oświadcza w dzisiejszym wydaniu, że nie wie, gdzie przebywa Daudet. Dzisiejsze wydanie dziennika nie zawiera artykułu podpisanego przez Daudeta.

„Petit Parisien” podaje, że w kołach politycznych oświadcza, iż niema żadnej podstawy do twierdzenia, że Daudet przekroczył granicę państwa. W każdym razie żaden z komisarzy granicznych stacyj nie doniósł nic o obecności Daudeta w pobliżu granicy. „Petit Journal” podaje wiadomość, że większa liczba inspektorów policyjnych wyruszyła podobno na granicę miasta Paryża z rozkazem zaarrestowania Daudeta.

Wiedeń, 28. 6. (AW) „Neue Freie Presse” donosi z Rzymu, że późnym wieczorem oblażała w Rzymie wiadomość, iż monarchista Daudet opuścił Paryż samolotem i wylądował na Riwierze włoskiej w pobliżu San Remo.

Daudet ma zamieszkać w San Remo, aż do wyjaśnienia sprawy jego ponownego stawienia się.

—o—

GEN. LEROND BAWI W WARSZAWIE W CHARAKTERZE OFICJALNYM.

Warszawa, 28. 6. (wł.) (k) P. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął dziś gen. Leronda, dowódcę wojsk francuskich na Górnym Śląsku w czasie plebiscytu i odbył z nim dłuższą rozmowę. Gen. Lerond bawi w Warszawie w charakterze oficjalnym.

—o—

SPRAWA PODATKÓW HUT KRÓLEWSKIEJ I LAURY.

Katowice, 28. 6. (AW.) Przed kilku dniami pojawiła się notatka w sprawie zaległości podatków Górnośląskich Zjednoczonych Hut Królewskiej i Laury, zaległości, dochodzących jakoby do wysokości 10 milionów złotych. Jak się z kół zainteresowanych dowiadujemy, sprawa przedstawia się w sposób następujący: Pretensje Skarbu Państwa do Towarzystwa odnoszą się do podatku dochodowego za rok 1924, tudzież do zapadłych rat podatku majątkowego.

Co się tyczy podatku dochodowego za rok 1924 kwestja jest sporna i została zaskarżona przez Towarzystwo przed Najwyższym Trybunałem Administracyjnym jeszcze w roku 1925; mimo starań Towarzystwa rozprawa dotychczas się jednak nie odbyła. Podczas kiedy władze skarbowe z powodu jednostronnie przeprowadzonego przeliczenia wartości rezerwów z marek polskich na złote doszły do wniosku, iż dochód Towarzystwa za rok 1924 wynosił około 18 milionów złotych w złocie, Towarzystwo stoi na stanowisku opierając się na ustawie o podatku dochodowym, iż dochód ten nie dochodził nawet do 1 miliona zł. Pomimo tak dalece idącej rozbieżności i pomimo nierozstrzygnięcia dotychczas sprawy przez Najwyższy Trybunał Administracyjny, władze skarbowe domagają się uiszczenia całego podatku dochodowego od obliczonego przez siebie jednostronnie dochodu, co by stanowiło około 4,5 miliona złotych podatku. Na poczet tego podatku G. Zjedn. Hut Królewskiej i Laury zapłaciły już około 600.000 zł i uważają, iż zapłaciły więcej, niż się skarbowi państwa należy i że po zapadnięciu wyroku Najwyższego Trybunału Administracyjnego część tej kwoty zostanie im zwrócona.

Co się tyczy zaległości odnośnie podatku majątkowego, stwierdzić należy, iż wysokość tego podatku nie została dotychczas przez komisje odwoławczą ustalona. I tutaj zachodzi również duża różnica między zeznaniem towarzystwa a oszacowaniem przez władze skarbowe. Na poczet podatku majątkowego zapłaciło towarzystwo dotychczas około 3 miliony zł i uiszcza za zgodą ministerstwa regularnie co miesiąc około 350 tysięcy zł.

—o—

MICHEL ZEVACO.

Błędny Rycerzyk.

(„LE CAPITAN”).

293

XLVII.

ŚLAŃNY CZYN LAFFEMASA.

Nazajutrz Paryż był jeszcze wzburzony. Wiatr rokoszu szalał jeszcze w ulicach stolicy. Od chwili aresztowania Kondusza nienawisć tłumów wzrastała. W ciągu kilku dni po tym fakcie postępek monarchy śmiały i energiczny zaniknął na chwilę usta niezadowolonym, lecz wkrótce gniew ludu, stłumiony chwilowo, wybuchnął na nowo. Nie dlatego, iżby Paryżanie specjalnie kochali księcia Kondusza, którego znali, jako skąpca, chciwca Kondusza? W tej chwili nikt już o nim nie myślał z wyjątkiem jednego chyba Capestanga.

Jeśli chodzi o prawdę, to mieszczan Paryża doprowadziło do wściekłości i rozpacz, iż musieli płacić za ucztę, wyprawianą przez Concinię i za rozmaite jego zachcianki, za prezenty, które sprawiał swoim przyjaciółom. W dodatku lud był w nędzy. Do tego jeszcze trzeba dodać i to, że katolicka ludność Paryża patrzyła z niechęcią na wzmaganie się wpływów i dobrobytu wśród hugonotów od czasów Henryka IV, ojca Ludwika XIII.

W podobnych warunkach Gwizjusz zdołał bez trudu zebrać około siebie panów feodalnych, ludzających się nadzieją odzyskania dawnych przywilejów, członków dawnej Ligi, marzących o powtórzeniu się nocy św. Bartłomieja, mieszczan, spodziewających się zmniejszenia podatków i wreszcie tłumów, liczących na to, że przy nowym rządzie łatwiej będzie o kawałek chleba.

To wszystko było przyczyną, dlaczego ulicami przeciągały tłumy, uzbrojone w rusznice, muszkety, stare pistolety, wydając okrzyki śmierci lub wiwatując na przemian.

Gwizjusz miał wystąpić! Gwizjusz miał uderzyć na Luwr!

Tymczasem Gwizjusz nie wystąpił! Gwizjusz zamknął się w swoim pałacu i naradzał się ze swem otoczeniem. Tak samo, jak jego ojciec, który w tym samym pałacu trwał czas na debaty, zamiast działać, skutkiem czego utracił szanse zdobycia korony królewskiej: wtedy to Szramowaty utracił na zawsze koronę. Obecnie syn jego czynił to samo, kiedy cały Paryż krzyczał: „Na Luwr!”

Około godziny 9 wieczorem jakiś człowiek, przeciskał się przez tłumy, wciął jeszcze zgromadzone na placu Greve. Pójdziemy za tym człowiekiem, który skierował się na ulicę św. Antoniego i razem z nim wejdzmy do niepozornego szyneczku. Tutaj poznamy go: był to szpieg Richelleugo, Laffemas.

W szyneczku siedziało siedmiu ludzi. Sześciu siedziało przy stole w głębi sali i grało w kości, kłócąc się zawzięcie pomiędzy sobą. Siódmy siedział samotnie przy niewielkim stoliku w pobliżu drzwi przed miarką piwa.

Był to człowiek wysoki, chudy, z ogromnymi wąsikami, o chytrym wyrazie twarzy, w podartej i poplamionej odzieży. Ujrawszy wchodzącego Laffemasa powstał, zdjął kapelusz z głowy i złożył nim ukłon do ziemi.

Laffemas siadł spokojnie przy stole z nim razem i przez chwilę obserwowali się nawzajem. Był to godni siebie sprzymierzeńcy, lecz musimy przyznać, że jednak brutalne oblicze zbira wydawało się łagodnym w porównaniu z twarzą Laffemasa. Wreszcie zaczęli mówić przyciszonym głosem:

— Twój ludzie? — zapytał szpieg Richelleugo.
— Gotowi! Pańskie pistolety?
— Gotowe!
— Dobrze! Kiedy zacząć?
— Zaraz!
— Doskonale! Co dalej?
— Trzeba postępować bardzo ostrożnie i delikatnie, ażeby nie wyrządzić żadnej krzywdy paninie. Wsadzić ją do karocy, która będzie oczekiwała na rogu ulicy du Petit Musc.
— Co dalej?
— Dalej już was nie nie obchodzi. Gdyby z was który chciał śledzić, dokąd uda się karoca...
— Niech jedzie do diabła! Pistolety!
— Ah! Ah! Tymczasem połowa! Druga połowa po odjeździe karocy.
— Zgoda! — rzekł brawo i wyciągnął rękę.
— Gdzie są twoi ludzie? — zapytał Laffemas z niedowierzaniem.
— Najprzód trzeba dać pieniżki, kochany panie patronie.

(C. d. n.)

Prochy Wieszcza — na Wawelu.

Wspaniałe uroczystości krakowskie. — W wigilię pogrzebu. — Tłumne a wzruszające manifestacje. — Cała Polska przed sarkofagiem Wieszcza. — Uroczystości na Wawelu.

W BARBAKANIE.

Dawno już Kraków nie przeżywał nocy tak ożywionej i pięknej, jak noc z poniedziałku na wtorek. Za ledwie udostępniono szerokiej publiczności dostęp do Barbakanu, wnet płynąć zaczęły nieprzerwaną falą tłumy ludzkie, pragnące choć w jednym spojrzeniu oddać cześć doczesnym szczytom Wielkiego Poety. Sam pomysł umieszczenia zwłok na noc w Barbakanie uznać należy za wysoce artystyczny i szczęśliwy. Dawno już nie widziano w Polsce tak głębokie wrażenie wywołujące całości, jak dekoracja Barbakanu w ową niezapomnianą noc. Tłumy płynęły

koło trumny Wieszcza przez bez mała 6 godzin bez przerwy, to znaczy od godziny 10 wieczór prawie do 4 z rana. Pomimo ulewnej deszczu, jaki padał w nocy, tysiące ludzi czekało godzinami na ulicy Sławkowskiej i na Placu Mariackim, aby móc z kolei złożyć niemy hołd trumnie Słowackiego. Wzruszający był widok mnóstwa małych dzieci, prowadzonych lub niesionych nawet przez rodziców, aby i one mogły wziąć udział w tej wielkiej chwili. Jasno już było nad Krakowem, gdy ostatnie fale ludzkie przepłynęły przez Barbakan.

POCZĄTKI UROCZYSTOŚCI POGRZEBOWYCH.

We wtorek uroczystości rozpoczęły się o godz. 7.40 od złożenia srebrnego wieńca przez delegację marynarki polskiej. Około godziny 8.45 zbierać się zaczęli przedstawiciele władz, municypalności, wyższych uczelni, oraz ścisłego komitetu. Rząd reprezentowali ministrowie: Kwiatkowski, Składkowski, Staniewicz, Romocki, Dobrucki i Moraczewski, z ramienia Sejmu i Senatu obecni byli: marszałek Sejmu Rataj, wicemarszałek Dębski, wicemarszałek Senatu Bojko oraz cały szereg posłów i senatorów. Z wojewodów pojawili się: wojewoda krakowski Darowski, wojewoda kielecki Manteuffel i wojewoda śląski Grażyński.

Punktualnie o godz. 9 rozpoczęła się cicha msza św. przy zwłokach, celebrowana przez ks. prałata Slepickiego. Przedstawiciele Rządu i ciał ustawodawczych otoczeni byli senatami wszystkich pięciu uniwersytetów polskich, szkół politechnicznych, oraz wyższych szkół handlowych w

Warszawie i Poznaniu i przedstawicielstwami municypalności miast: Krakowa, Warszawy, Lwowa, Katowic, Poznania, Łodzi, Wilna, Krzemienia, Lublina i wielu innych. Wogóle — reprezentowane były niemal wszystkie miasta polskie. O godz. 9.40 po skończonej mszy św. wyniesiono trumnę z Barbakanu i ustawiono ją na nieziemnie wysokim purpurowym rydwanie, poczem przykryto ją sztandarem narodowym. Rydwan, mający po obu stronach złote litery J. S., zaprzężony był w trzy pary wspaniałych siwych koni w czerwonych kapach i z biało-czerwonymi piórami strusimi na łbach. Konie prowadzili żołnierzy, strojni w szkarłatne stroje ze złotem. Rydwan otoczony był pocztami chorągwaniami oraz strażą honorową, złożoną z oficerów W. P. Po ustawieniu trumny na rydwanie zabrał głos imieniem delegacji emigrantów polskich we Francji dr. Poczeski, który przywiózł do Krakowa urnę z ziemią z grobu Wieszcza.

POCHÓD.

O godz. 9.55 pochód ruszył ulicami: Basztowa, Sławkowska, naokoło Rynku, św. Anny i Straszewskiego — w kierunku Wawelu. Porządek pochodu był następujący: na przedzie 9 trębaczy ułańskich na białych koniach, za nimi połączone orkiestry pułkowe pod batutą kpt. Schreyera, w dalszym ciągu kompania 20 pp. ziemi Krakowskiej, za którą postępowały niezliczone wprost delegacje szkół średnich z wieńcami. Bardzo licznie reprezentowana była: młodzież szkolna Krakowa, Wołynia (z orkiestrą własną i dwoma srebrnymi wieńcami), z Wielkopolski (z dwoma wielkimi wieńcami) oraz z województwa krakowskiego. W dalszym ciągu niesiono szereg wspaniałych wieńców, m.in.: wieńiec srebrny od Rządu Rzeczypospolitej Francuskiej, wieńiec srebrny od francuskiej młodzieży szkolnej, wieńcie od królestwa włoskiego (napis: „Giulio Słowacki — Italia”), wieńcie od korpusu dyplomatycznego akredytowanego w Polsce, wieńcie od Syndykatu Korespondentów zagranicznych, oraz w dalszym ciągu wieńce: od Komitetu Mieszanej Górnośląskiej, od Polaków z Czechosłowacji, Związku Polaków we Francji, Polaków amerykańskich i setki innych. Uwagę zwracała następnie delegacja z Dąbrowy Górniczej z wspaniałym srebrnym wieńcem. Następne grupy szły w porządku następującym: delegacje harcerskie, młodzież wyższych szkół zawodowych, młodzież najwyższych uczelni, grupy właścicielskie, wśród których malowniczością wyróżniały się delegacje ziemi Spiskiej z wielkimi nadzwyczaj oryginalnie pomysłanymi wieńcami, delegacja ziemi Samborskiej, grupa chłopstwa im. ks. Stojanowskiego, delegacja ziemi krakowskiej z wielkim wieńcem, uwitym z maków i blawatów, oraz delegacja góralska z własną charakterystyczną orkiestrą. Następnie szły bardzo licznie reprezentowane związki zawodowe i delegacje górnicze z orkiestrami i wieńcami. Jako dalsze następowały zrzeszenia rolnicze, delegacje ludności Zagłębia Dąbrowskiego, wśród których uwagę zwracali górnicy z płonącymi lampkami, oraz nadzwyczaj malownicza grupa ziemi Miechowskiej z oddziałem uzbrojonych w kosy kosynierów. W dalszym ciągu szły reprezentacje województwa Śląskiego, którego udział w pochodzie wypadł wprost imponująco. Wystarczy nadmienić, że delegacje śląskie defilowały przeszło pół godziny, składały się zaś one z oddziałów Narodowego Związku Powst. i b. Żołnierzy, Hallerczyków, delegacji Ligi Morskiej i Rzecznej, reprezentacji poszczególnych powiatów Wojew. Śląskiego (przeważnie w barwnych strojach i malowniczych strojach ludowych, które zwracały na siebie powszechną uwagę, delega-

cji górali z Śląska Cieszyńskiego, Towarzystwa Polek, Związku Uchodźców, Zw. Straży Ogn. i techn. i techn., mnóstwa delegacji górniczych z wieloma, często bardzo pięknymi wieńcami. Zaznaczyć należy, że licznie szło województwo Śląskie bezpośrednio na drugim miejscu po Krakowie i Ziemi Krakowskiej, pod względem zaś barwności nie ustępowało tym ostatnim w niczym. Następnie kroczyli zwartymi szeregami Sokół (z całej Polski), za nim stowarzyszenia oświatowe i kulturalne, jak: NOK, TSL., PMS. itd. — wszystkie ze wspaniałymi wieńcami. Dalej samorządy gospodarcze, oddziały Związku Strzeleckiego, ogromnie licznie reprezentowane zrzeszenia nauczycielskie, reprezentacje urzędnicze, straż pożarna, delegacje Polaków, mieszkających zagranicą, oraz samorządy terytorjalne. Jako następne szły cechy i bractwa, wśród nich nadzwyczaj malownicze bractwo Strzeleatów Kurkowych z trębaczem i dwoma heroldami w strojach średniowiecznych na czele, oraz dalej zrzeszenia dziennikarsko-literackie, z wspaniałymi złotem i srebrnymi wieńcami, oraz reprezentacja teatru. Następnie kroczyły delegacje niosące ziemię, a więc: harcerze krzemienieccy z czarną wielką urną, zawierającą ziemię z grobu matki Poety, delegacja emigracji polskiej we Francji, z artystyczną urną brązową, mieszczącą ziemię z cmentarza Montmartre oraz delegacja wileńska ze skrzynką, zawierającą ziemię z grobu ojca Poety — Enzejusza Słowackiego. Za temi delegacjami kroczyły niezliczone szeregi duchowieństwa, którego ilość obliczano na przeszło 500 z ks. biskupem Godlewskim na czele. Za duchowieństwem jechał rydwan z owiniętą w sztandar narodowy trumną, za nim zaś szli przedstawiciele Rządu w składzie już wymienionym, ciał ustawodawczych, municypalności, senatów wyższych uczelni oraz wojewodowie. Na samym końcu ogromne delegacje oficerskie z generalicją na czele. Pochód zamykała kompania niechoty oraz szwadron 8 p. ułanów. Ilość osób, biorących udział w pochodzie obliczyć można mniej więcej na 100 000: defilada orszaku pogrzebowego trwała 2 godziny, wieńców niesiono przeszło 1000. (w tem kilkadziesiąt srebrnych, złotych lub brązowych), przyczem nadmienić należy, że trzy wagony pełne wieńców stały niewyładowane na dworcu krakowskim. Ludność, pomimo padającego od samego rana ulewnej deszczu, wyleciała tłumnie na ulicę. Całe miasto oświetlone było palacem się w biały dzień lampami. Podczas pochodu były dzwony we wszystkich 32 krakowskich kościołach.

O godz. 11.45 rydwan dotarł do ko-

ścioła uniwersyteckiego św. Anny, gdzie, jak wiadomo, znajduje się tablica ku czci Juliusza Słowackiego, ufundowana przez matkę Jego. Ze schodów kościoła prze-

mówił do trumny Wieszcza prezes komitetu ścisłego sprowadzenia zwłok, prof. uniwersytetu Jagiellońskiego Józef Kallenbach.

NA WAWELU.

O godz. 12.40 rydwan z trumną Wieszcza dotarł do podnóża Wawelu. Na dziedzińcu wawelskim zgromadziły się wszystkie delegacje z wieńcami, i ustawiły się pod arkadami. Na środku dziedzińca wzniesione było podium, kryte czerwonym sukniem, na którym to podium stanąć miała trumna. Ze środkowej części krążanka pierwszego piętra zrobiono wielką łożę, udekorowaną słynnym arrasami Jagiellońskimi, przedstawiającymi Orła Białego i Pogoń. O godz. 13 min. 15 trumna Wieszcza, otoczona sztandarami wojskowymi, wniesiona została przez wyższych oficerów na dziedzińcu zamkowy i ustawiona na podium, przy akompaniamencie potężnych dźwięków rozkołysanego Zygmunta. W tej samej chwili w łożu na krążanku zajęli miejsca ministrowie: Składkowski, Dobrucki, Romocki, Moraczewski, Niezabytowski, Kwiatkowski i Staniewicz, marszałek Sejmu Rataj, wicemarszałek Dębski, wicemar-

szalek Bojko, posłowie, senatorowie, oraz generalicja. Na dziedzińcu wokół trumny ustawiły się delegacje senatów uniwersyteckich, municypalność, oraz komitet ścisły. W chwilę potem w łożu krążankowej ukazał się p. prezes Rady Ministrów, marszałek Piłsudski, który zwracając się do trumny Wieszcza zaczął mowę. W dłuższym przemówieniu zaznaczył marszałek Piłsudski, że powrót prochów Słowackiego do Polski nie jest powodem do łez i żalów, lecz przeciwnie, powinien on stać się przyczyną najgłębszej i najserdeczniejszej radości, że dane nam jest nareszcie ujrzeć u siebie szczątki doczesne nieśmiertelnego Króla-Ducha. Witając te szczątki w imieniu Rządu Rzeczypospolitej, wezwał marszałek Piłsudski na zakończenie obecnych oficerów do wniesienia trumny Słowackiego na Wawel, do grobów królewskich, gdyż królom był On równy.

PROMIEŃ SŁOŃCA.

Po skończonym przemówieniu marszałka Piłsudskiego trumna przeniesiona została do katedry i ustawiona na szkarłatnym katafalku, zbudowanym przed kaplicą św. Stanisława. W fotelach zajęli miejsce przedstawiciele Rządu z p. prezesem Rady Ministrów na czele, reprezentanci ciał ustawodawczych, municypalności i niektóre tylko delegacje. Do obecnych przemówił w przepięknych, natchnionych słowach ks. biskup Godlewski, cytując obficie z dzieł Wieszcza, zwłaszcza zaś z utworów ostatniego okresu twórczości i wezwał obecnych do uprzy-

tomnienia sobie całej głębi chrystianizmu, zawartego zarówno w ostatnich latach życia Poety jak i w jego dziełach. Następnie ks. biskup metropolita Sapieha odprawił w asyście księży biskupów egzekwie przy zwłokach. Za ledwie je skończono, promień słońca, które przerwało było właśnie powłokę chmur, wdarł się przez wielką rozetę okiennej katedry do jej wnętrza i oświetlił trumnę Wieszcza, która za chwilę zniesiona miała być na wieczny spoczynek do siedziby zmarłych królów.

W PODZIEMIACH KATEDRY.

O godz. 14 min. 45 zwłoki Poety spoczęły w sarkofagu w podziemiach katedry wawelskiej. Aktowi temu obok dźwięku dzwonów wszystkich kościołów krakowskich, nad którymi górował i dominował potężny głos Zygmunta, towarzyszyły także odgłosy salw armatnich. Sarkofag, w którym spoczęły resztki doczesne twórcy „Anhellego”, rzeźbiony z czarnego

marmuru, znajduje się w krypcie Mickiewiczowskiej, jako przedłużenie niejako sarkofagu Adama Mickiewicza. Na grobie Poety złożono tymczasowo złote i srebrne i brązowe wieńce. Wieńce te wraz ze wstęgami z wszystkich innych wieńców oddane zostaną następnie do Muzeum Narodowego.

O godz. 5 popołudniu odbyła się w auli uniwersyteckiej uroczysta akademja żałobna, na której przedstawiciele wszystkich uniwersytetów polskich składali hołd pamięci Wieszcza. Wieczorem uczcił Poetę teatr Jego imienia uroczystym przedstawieniem „Balladyny”, poprzedzonym przemówieniem dyr. Nowakowskiego. W sali Starego Teatru odbył się również wieczorem koncert uroczysty z udziałem p. Mokrzyckiej, p. Dygasa, Kotarbińskiego oraz chóru „Echo” pod kierunkiem p. dyr. B. Wallek-Walewskiego.

Uroczystość krakowska, która pozostawiła na zebranych tysiącach tłumach niezatarte i niezapomniane wrażenie, zorganizowana była, trzeba to przyznać, znakomicie. A zadanie to było nielada.

Przyjechało do Krakowa około 50.000 osób zamiejscowych, z których co najmniej połowę trzeba było ulokować, wszystkich zaś — wyżywić. Z zadania tego komitet organizacyjny wywiązał się bardzo dobrze. Wszędzie był spokój, ład i celowość w pracy. Przedstawiciel prasy, przybywający do Krakowa na te wielkie uroczystości, miał wszystko dla siebie przygotowane: locum, program, karty wstępu na wszystkie części uroczystości oraz wszelkie możliwe ułatwienia.

Niechaj ten tak piękny przebieg uroczystości krakowskich będzie przykładem dla innych komitetów, organizujących mniej, rzecz prosta, uroczyste i doniosłe uroczystości, ale za to często daleko gorzej zorganizowane.

Telegramy hołdownicze do J. E. Prymasa Polski

Z OKAZJI WRĘCZENIA MU INSyGNIÓW KARDYNAŁSKICH.

J. E. Ks. Kard. Dr. Hlond, Warszawa.

Zjazd delegatów Chrześcijańskiej Demokracji Wojew. Śląskiego i Zagłębia Dąbrowskiego śle Waszej Eminencji najszersze życzenia i składa pokorny hołd Prymasowi Polski.

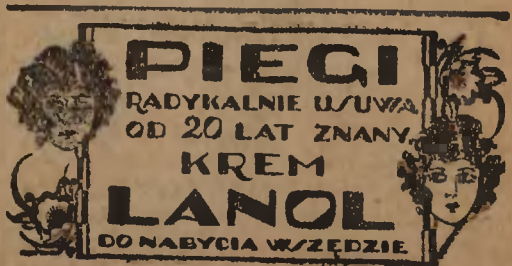
Z pol. Wojciech Korfanty.

Prymas Polski, Kardynał Hlond
Zamek Warszawa.

Z okazji wręczenia Waszej Eminencji insygniów kardynałskich, nadesłanych łaskawie przez Ojca Świętego, raczy Wasza Eminencja przyjąć głębokiej czci

i hołdu od Redakcji „Polonii” i jej Czytelników.

Zabawski, naczelny redaktor.



Miedzynarodówka przestępców i zbrodniarzy.

KATEGORJE PRZESTĘPSTW MIĘDZYNARODOWYCH. — TYPY INTERNACJO-
NALNYCH ZBRODNIARZY. — FAŁSZYWY BELGIJSKI GENERAL. — MIĘDZY-
NARODOWA ORGANIZACJA POLICYJNA.

Genjusz ludzki, który pchnął technikę na tak zawrotne wyżyny, że to, co niedawno wydawało się li tylko marzeniami Juliusza Verna, czy innych pisarzy-fantastów stało się obecnie rzeczywistością — pchnął również na nowe tory zbrodnię. Wielka, międzynarodowa przestępczość wyteża również wszystkie swoje siły, by przystosować się do nowych warunków, wykorzystywać je i narzucać ludzkości swoje jarzmo. Niema takiego wynalazku technicznego, któryby nie był natychmiast wyzyskany przez przestępców. Radio, aeroplan, zdobycze chemii, telefony, wszystko to służy dzisiaj za narzędzie zbrodni.

Kiedy dawniej przestępcy ograniczali się zwykle do działania w najbliższym rejonie ich siedzib, dzisiaj, dzięki wspomnianym środkom komunikacyjnym, zapuszczają swoje zagony hen na dziesiątki tysięcy nieraz kilometrów, przenosząc się z miejsca na miejsce niezwykle szybko, a co za tem idzie, utrudniając walkę z nimi policji. Te właśnie przyczyny wytworzyły typ rzezimieszka międzynarodowego.

Internacionalna mafia przestępcza dzieli się na szereg kategorii. Pierwsza kategoria — bardzo groźna, to zbrodniarze, wiodący życie podwójne. Ten typ przestępcy nigdy nie operuje u siebie w kraju. Przeciwnie — w swoim rodzinnym mieście prowadzi on zwykle życie bardzo szanowanego obywatela, niejednokrotnie należy do szeregu stowarzyszeń czy klubów, cieszących się powagą i uznaniem, ma zawsze dłoń otwartą na potrzeby filantropijne itp. itp. Pole jego działania to zagranica. Kraje zagraniczne dzieją również zbrodniarstwo na określone tereny operacyjne. I tak w jednym kraju dokonują zbrodni włamania, fałszowania czeków, czy okradania w hotelu bogatych podróżnych, lub podróżniczek z biżuterji, poczem przenoszą się natychmiast do innego kraju, gdzie realizują swoją zdobycz, by powrócić do rodzinnego miasta i tam otoczeni ogólnem poważaniem czekać na sposobność i planować nową zbrodnię.

Drugą kategorią międzynarodowych zbrodniarzy są osobnicy, którzy działają za granicami kraju przez swoich agentów, czy zapomocą prasy i ścigają ofiary do kraju, w którym zamieszkuje i tu je „obrabiają”.

Ci jegomoście zajmują się specjalnie wyzyskiwaniem nieistniejących przedsiębiorstw, pośrednictwem wyrabiania fałszywych dyplomów orderowych, tytułów itd.

Trzeci typ, bardzo rozprzestrzeniony, — to zbrodniarz turysta. Jest to kategoria najmniejbezpieczniejsza, ponieważ rekrutuje się zwykle z osobników bardzo inteligentnych, przemysłowych i zdolnych. Bandyta-turysta włóczy się ciągle od kraju do kraju, podróżując w luksusowych sleepin-gach i zatrzymując się w najwybredniejszych hotelach. Naturalnie w czasie swych podróży nosi jakieś szumne, utytułowane nazwisko, które pomaga mu do robienia znajomości w bogatych sferach.

Rodzaje przestępstw, których dokonują ci przestępcy, są najrozmaitsze. Najpopularniejszą są: fałszywa gra w karty w klubach, okradanie z biżuterji domów w których bywają, oraz bogate ożenki, wzgl. okłanianie swoim tytułem i szumem nazwiskiem jakiegoś plutokraty, zaręczanie się z jego córką i wyludzenie znaczniejszych sum od przyszłego teścia. Nicróżko jednakże zdarza się, że ci eleganccy wyfrakowani bandyci stoją na czele szajek pospolitych włamywaczy, których członkowie grają przy nich rolę ich służących, szoferów, sekretarzy i t. p. Szykowny herszt przygotowuje teren, wyszukuje obiekt zbrodni, poczem przy współudziale swoich „podwładnych” dokonuje pospolitego włamania, nie cofając się nicróż przed zadaniem śmiertelnego ciosu sztylce, lub położeniem kresu życia swej ofiary wystrzałem rewolwerowym.

„Rul” podaje bardzo ciekawe szczegóły nadzwyczajnego tuetu i pomysowości niektórych rzezimieszek. I tak naprzykład w czasie wielkiej wojny do jednego z niemieckich miast, okupowanego przez amerykańskie oddziały zjawiał się pewnego razu jakiś belgijski generał, podający się za przedstawiciela króla belgijskiego, w którego imieniu dekorował amerykańskich oficerów, a następnie urządził zbiórkę na rzekomo cele dobroczynne dla ofiar wojny. Na zebraniu okazywał sumki tenże sam rzekomy generał a w gronie rzeczy pospolitego zbrodniarstwa znikł z miasta, gdzie przeprowadził lukratywną operację przebrał się w mundur niemieckiego oficera i jechał na spotkanie alenckiej komisji reparycyjnej, której przedstawił się jako wy-

stawnik rządu niemieckiego dla zaopiekowania się bagażami komisji. Aljanci wzruszeni uprzejmością rządu niemieckiego, powierzają rzekomemu jego wystannikowi swe bagaże, aby, więcej ich nie odzyskać.

Jak widać, walka z przestępczością międzynarodową jest bardzo trudna i dlatego też policje wszystkich krajów coraz bardziej namyślają się nad utworzeniem jednej wielkiej organizacji policyjnej międzynarodowej dla walki z tego rodzaju przestępcami.

—O—



Premier Mussolini wolne chwile spędza w swojej fermie i z zapalem uprawia żniwiarstwo.

Rozmaitości ze świata.

CNOTA MILCZENIA

Angielki doszły do przekonania, że gadatliwość kobieca jest wadą, komplikującą niejednokrotnie życie małżeńskie, wobec czego mieszkanki Manchesteru założyły klub mający na celu wyuczyć członkinie kunsztu milczenia. Są one obowiązane spędzać codziennie minimum pół godziny w lokalu stowarzyszenia i przez cały ten czas zabrania im się najsurowiej otwierać ust. Za każde wymówione słowo ścigana jest grzywna, której rozmiar wzrasta w razie recydywy. Podobno klub cieszy się, nie baczac na ostrą regule, dużem powodzeniem.

NOWY ZAWÓD: SIEDZENIE W WIEZIENIU.

Istnieje on w dzisiejszej Rosji, a powstał w związku z fabrycznem prawodawstwem sowieckim, czyniacem inżynierów odpowiedzialnymi za wypadki nieszczęśliwe, przytrafiające się robotnikom w czasie pracy. Ponieważ właściwy kierownik techniczny jest osobą niezbędną, nie mogącą bez dotkliwych strat i szkód dla przemysłu odsładywać kary w więzieniu, przeto każda fabryka rosyjska posiada dziś „odpowiedzialnego” inżyniera, który za skromnem wynagrodzeniem zgadza się być kozłem ofiarnym sprawiedliwości bolszewickiej i spędzać pewną część swojego życia w areszcie za cudze grzechy.

ZBAWIENNE WŁASNOŚCI CYLINDRA.

Podczas odbytego przed kilku dniami procesu w Londynie złożyli wezwani w charakterze świadków i rzeczoznawców, szoferzy szeregu jednobramowych niemal zeznań, które wywołały powszechną sensację. Oświadczyli oni mianowicie, że, jeżdżąc po ulicach stolicy, zwracają specjalną uwagę na przechodniów, noszących cylindry, są to bowiem zazwyczaj

Za kim pójdzie Budienny?

ZAMACH NA PRZEWODNICZĄCEGO SADU WOJENNEGO W MOSKWIE. — ZDECYDOWANY ATAK NA TROCKIEGO. — TROCKI CHCE SIĘ OPRZEC NA BUDIENNYM. — NIESNASKI TROCKIEGO I BUDIENNEGO, DATUJĄCE SIĘ Z CZASÓW WOJNY POLSKIEJ.

Jak donosiliśmy w telegramach, w Moskwie wydarzył się znów zamach na jednego z dygnitarzy sowieckich, przewodniczącego sądu wojennego Orłowa. Cenzura sowiecka nie przepuszcza wiadomości o tem, kto jest osobnikiem, który dokonał zamachu i czy jest to zamach odosobniony, czy też stanowi jedno z ogniw łańcucha zorganizowanych krwawych represji przeciwko katom sowieckim.

Niektóre gazety niemieckie przypuszczają, że możliwem jest, iż zamach na Orłowa ma dużą łączność z walkami, toczącymi się w łonie zwierzchnich władz sowieckich. Wiadomo bowiem, że Orłow

jest jednym z zaciętych wrogów opozycjonistów z Trockim i Zinowjewem na czele i że w razie oddania tychże pod sąd on by ich sądził. Wszystko zaś, co się dzieje obecnie w Moskwie, wskazuje na to, że w najbliższym czasie musi już dojść do walki otwartej pomiędzy obecnym rządem moskiewskim, a jego potężnymi przeciwnikami, których głową i mózgiem jest b. dyktator Trocki. Walka ta rozegra się prawdopodobnie w lipcu. W tym czasie bowiem zbierze się centralny komitet partyjny, na którym ma być rozważany wniosek, postawiony przez Stalina o wykluczenie Trockiego i Zinowjewa z łona partji, a co za tem idzie, biorąc pod uwagę stosunki sowieckie — wyjęcie ich z pod prawa.

Naturalnie sprawa tak gładko nie pójdzie. Trocki dobrowolnie nie podda się i nie odda się w ręce czerezwyczajki. To też lipcowe posiedzenie centralnego komitetu wykonawczego jest sprawą, która w najwyższym stopniu zajmuje społeczeństwo sowieckie, ba, co więcej, za którą śledzą Ministerstwa Spraw Zagranicznych wszystkich krajów. Wynik tego posiedzenia wpłynąć bowiem może decydująco na dalsze ukształtowanie się stosunków w Moskwie.

Kolegium komisarzy czyni wszystko, aby przygotować opinie publiczną i przychylnie ją usposobić do wyniku uchwał komitetu, które napewno — dziś już powiedzieć można — pójdą po linii wniosku Stalina, Trocki i Zinowjewa chcą za wszelką cenę przeciągnąć na swoją stronę opinię reszty komunistycznych, a co główna, mieć za sobą dowódców wojskowych.

Trocki liczy podobno bardzo na znanego nam z czasów wojny polsko-bolszewickiej dowódcę kawalerji czerwonej Budiennego. Ten bowiem bohater komunistyczny, który tak wydatnie przyczynił się do rozgromienia armji Denikina i któremu w znacznej części zawdzięczają Sowiety swe początkowe sukcesy w wojnie z Polską podczas odwrotu wojsk polskich z pod Kijowa — jest obecnie niezadowolony, uważając, że nie piastuje stanowiska odpowiednio wysokiego jego zasługom wojennym. Stosunki Budiennego z Trockim były dotychczas jednakże również bardzo napięte, a pochodzi to z czasów jeszcze wojny polsko-bolszewickiej, kiedy Budienny nie usłuchał rozkazu Trockiego, nakazującego mu natychmiast odstąpić od ataku na Lwów i iść w pomoc czerwonym wojskom, walczącym pod Warszawą. Ambitny ataman nie usłuchał wówczas kategorycznych rozkazów, nadsyłanych mu przez Trockiego i za wszelką cenę chciał zdobyć Lwów, pragnąc tem wpleść jeden liść więcej w wieniec swojej wojennej sławy. Jak wiadomo, dzięki bohater-skiej obronie armji lwowskiej Budienny poniósł pod Żółtami i Kulikowem porażkę i zmuszony był się cofać. Obecnie jednakże Trocki, szukając sojusznika, wyciąga do Budiennego rękę, a jego wysłańcy obiecują podobno wodzowi sowieckiej kawalerji najwyższe stanowisko w armji na wypadek, o ile w odpowiedniej chwili opowie się on za Trockim.

Dzisiaj więc clou sytuacji spoczywa w rękach Budiennego. Rozumie to doskonale rząd centralny, który, chcąc się go pozbyć z Moskwy, wysyła go na Daleki Wschód, powierzając mu dowództwo nad wojskami syberyjskimi, skoncentrowanymi na granicy Mongolji.

Za kim pójdzie Budienny — oto pytanie, które szepczą po cichu tak zwolennicy, jak i przeciwnicy Trockiego, wiedząc, że od tego zależeć może przyszły los b. dyktatora Trockiego.

—★—

SKOMPLIKOWANA PARENTELA.

Pewien farmer w stanie Virginia (Ameryka), wdowiec wydał swoją córkę za sąsiada, który również był wdowcem, ojcem dorosłej córki. Spodobala się ona farmerowi i zgodził się wyjść za niego zamąż. Wobec tego farmer stał się przyrodnim dziadkiem własnej córki, zięciem swojego zięcia, córka zaś jest obecnie teściową ojca. Młoda zaś jego żona może uważać się za teściową rodzzonego ojca, będącego teściem swojego teścia, etc., etc. W tak zawiłych kombinacjach pokrewieństwa znalazłby Mark Twain niejedyn temat do humoreski.

TRAGICZNY BILANS.

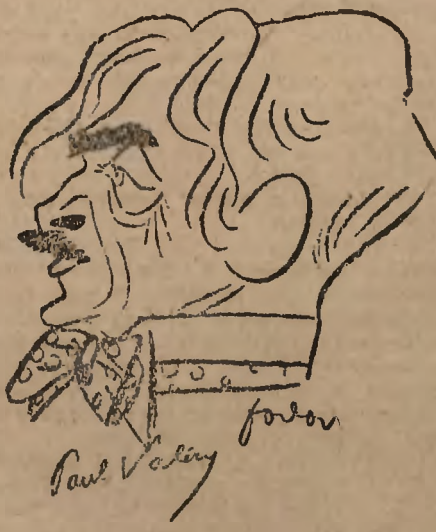
Samochód jest nietylko wygodnym środkiem lokomocji, ale i maszyną, skracającą żywot licznych przechodniów. Przeszło 30.000 dzieci poniżej lat 13 zginęło w ciągu ostatnich pięciu lat pod kołami automobilów w Stanach Zjednoczonych. Ogółem zaś, ilość ofiar wypadków samochodowych za ten okres czasu wyniosła w krainie dolarów rekordową cyfrę zgórą 3.000.000 w czem 100 tysięcy śmiertelnych! Oczywiście katastrofy najczęściej spowodowane są szybką jazdą.

METODA WORONOWA W ZASTOSOWANIU DO MALP.

Profesor Instytutu weterynaryjnego w Budapeszcie, dr. Emil Raitsitz, zastosował odmiadającą metodę prof. Woronowa po raz pierwszy do czworonogiego człowieka mieszkającego tamtejszego ogrodu zoologicznego. Wyniki tej operacji są zdumiewające: malpa, która na skutek podłego wieku wykazywała wszelkie objawy wieku starczego, odzyskała po trzech miesiącach młodocianą energię, zdrowy wygląd, skóra jej nawet pokryła się nowym, bujnym owłosieniem. Eksperyment ten jeszcze raz potwierdza skuteczność metody, wynalezionej przez uczonego rosyjskiego.

BAR W PALACU.

Jeden z najwybitniejszych członków arystokracji angielskiej lord Wiktor Paget, uwzględniając tryb życia współczesnego, przekształcił funioir swojego pałacu londyńskiego na bar, w którym podają gościom cocktaili, własnoręcznie przyrządzany przez gospodarza. Zamiast tradycyjnych foteli głębokich pomieszczenie sa wysokie taborety charakterystyczne wzdłuż boku, przy którym towarzysztwo delectuje się skomplikowanymi mieszankami napojów wysokowych. Powodzenie tej oryginalnej instalacji skłoniło już kilku przyjaciół lorda Pageta do naśladowania go — oto ostatnie słowo mowy towarzyskiej w Londynie.



PAUL VALÉRY

słynny poeta francuski, obrany ostatnio członkiem Akademii.



W. OLDHAM

członek klubu pływackiego w Lancashire w Anglii, który zamierza przepłynąć Atlantyk w mniej niż pół miesiąca łódce.

Z Katowic i okolicy.

Sroda
29
czerwca
1927

Dziś: św. Piotra i Pawła
Jutro: św. Lucyny, Emilii
Wschód słońca: g. 2 m. 57
Zachód: g. 8 m. 12
Długość dnia: g. 16 m. 23

OD WYDAWNICTWA

W ubiegłym tygodniu witał lud śląski trumnę największego poety Polski, Juliusza Słowackiego.

Nad spowitą w dymy czarne, przepojoną ofiarną krwią bojowników-powstańców, Ziemią Śląską — skarbnicą Polski Odrodzonej — unosił się duch Poety.

Dzwony kościołów stały mu swe dźwięki na powitanie. Dźwięki te, serceni dzwonów wywołane w sercach ludu śląskiego miłosnem echem brzmiały.

Brzmiał w tym dzwonów hymnie nakaz ukochania ponad wszystko Ziemi Ojczyściej, nakaz wytrwałej walki o Jej dobro i dobro Jej synów.

Brzmiał rozkaz odrzucenia hen... daleko od serc i głów małostkowych uprzedzeń, swarów namiętnych, kłatw i podejrzeń.

Przed trumną Wieszcza zebrany lud śląski pragnął widzieć świetlaną przyszłość, zawsze wolnego kraju, pragnął widzieć płowe główki swych zdrowych dzieci, w polskiej mowie, z radosnym na sercu uśmiechem, do Polskiej Królowej Piekarskiej modlitwy śląc. — Pragnął widzieć zahartowany w znojem pracy, zgodny, ramie przy ramieniu stojący lud śląski...

Takie to uczucia przepełniały serca na Śląsku.

Jeśli można powiedzieć, że pismo ma serce, to serce „Polonii” z nim było.

Godzić, koić, ból łagodzić... lecz kiedy namiętność, o rozum niedbała, losy kraju na bezdroża skierować pragnie. — uderzyć i jak dzwon kościelny na alarm bić.

Bo niema ludzi szczęśliwych w kraju, przez właśnie rozerwanym w kraju, gdzie głos największy nie serce i rozum Polaka zabiera, lecz wzburzone namiętności przyszłością kraju miotają jak burza nędzną lupiną.

Gdy przyjdzie na rozkaz Ojczyzny zio wypłenić, choćby serce krwią szkarłatną plakać poczęło — my to zrobimy.

Gdy miną złe chwile, gdy umocnione w swej sile, potężne, naprawdę wolne Państwo Polskie lud swój miłośnie do łona przystuli, gdy każdemu da pracę na własnej ziemi, a przez nią chleb syty, dom czysty, szczęśliwa żona i zdrowe, wesole dzieciaki — to choć drobna, nieznaczna, lecz — nasza w tem będzie zasługa.

Odrzućmy precz spory, co braci niepotrzebnie dzieli, po za nawias życia usunąć smięcie i chwasty, co z tej ziemi żyją, zabrońmy dostęp w swe progi gacie, co swar nieci i plotką oszczerczą wojuje.

Niech prasa „oświaty kaganiec przed narodem niesie”. Bo naszym hasłem jest: „przez Wiarę Świętą, Zgodę i Pracę — do szczęśliwej Polski” i w niem jest nasze zwycięstwo. Cz. Chm.

WYROK KOMISJI ARBITRAŻOWO-POJEDNAWCZEJ.

W sali Sejmu Śląskiego odbyło się wczoraj po południu posiedzenie komisji pojednawczo - arbitrażowej w sprawie konfliktu zarobkowego w przemyśle górniczym na Śląsku. Po wywodach stron zapadł wyrok odrzucający żądania tak pracodawców, jak i pracobiorców i pozostawiający zarobki w dotychczasowej wysokości bez zmian.

W ciągu pięciu dni mają obie strony oświadczyć, czy wyrok ten przyjmują.

— Ofiarność młodzieży szkolnej na budowę Katedry Śląskiej.

Z prawdziwym rozczuleniem notujemy fakt ofiarności młodzieży szkolnej na budowę Katedry Śląskiej. Młodzież gimnazjum państwowego w Mysłowicach złożyła na ten cel 679.50 zł.

Cegielka twojej ofiarności kochana młodzieży złotem szlachetnem będzie świecić w gmachu Świątyni pańskiej — Katedry Śląskiej.

— Udogodnienie dla wycieczkowiczów i turystów.

Ministerstwo Kolei w Warszawie przychyliło się do prośby Oddziału Górnośląskiego Polskiego Towarzystwa Turystycznego, by w wyjątkowej drodze sprzedawano na stacji kolejowej w Katowicach ulgowe bilety wycieczkowe do pociągu wyjeżdżającego o godzinie 11 minut 50 z Katowic w kierunku Dziedzi.

Dotychczas bowiem sprzedaż biletów odbywała się tylko od godz. 12 w południe i z tego powodu wycieczkowicze i turyści nie

mogli korzystać z pociągu wyjeżdżającego z Katowic 10 minut przed dwunastą.

Oczywiście, że przed 12 godziną sprzedawać będzie tylko kasa biletowa w Katowicach wycieczkowe bilety i tylko do pociągu wyjeżdżającego z Katowic o godz. 11.50 do wszystkich stacji objętych biletami wycieczkowymi na terenie Beskidu Zachodniego.

— Wyjaśnienie.

Podczas uroczystości powitania J. E. Ks. Biskupa i przyjęcia ks. proboszcza Bromboszcza w Mysłowicach przemawiał nie ks. Muza, lecz ks. proboszcz Wojtas, katecheta miejskiego gimnazjum żeńskiego.

— Oświetlenie Mysłowic.

Oświetlenie Mysłowic pozostaje nadal bolączką, przynajmniej niektórych ulic. Tak np. przy ulicy Rzezałni, Mikołowskiej, Szpitalnej panują prawie zupełnie ciemności, czasem znowu w biały dzień palą się lampy. Przy zbiegu ulic Rzezałni i Mikołowskiej, wieczorem nie można dostrzec znajomego z odległości nawet kilku kroków; panują ciemności w całym słowianin. Podobno Magistrat nosi się z zamiarem przebudowania i rozszerzenia sieci instalacji elektrycznych.

Byłoby ze wszelkich miar pożądane, żeby stało się to jaknajprędzej. Utrzymuje się przekonanie, że w pierwszej lepszej osadzie fabrycznej jest widnieć, niż w Mysłowicach.

— Zebranie Kat. Tow. Polek w Maciejkowicach.

W ubiegłą niedzielę odbyło się w Maciejkowicach zebranie Kat. Tow. Polek przy licznych udziałach członków. Referat wygłosiła p. Pawłowska członek Zarządu Głównego z Katowic.

Delegatki mile wspominały Zjazd Jubileuszowy. Wszystkie członkinie godziły się na uchwały Zjazdu i oświadczyły, że wiernie stać będą przy sztandarze, który ich w Maciejkowicach już od 7 lat prowadzi i pracować będą razem ze swą przewodniczącą p. Zegarową, dla której mają zupełne zaufanie.

Reszcie zebrania poświęcono pamięci Juliusza Słowackiego.

— Z życia Tow. Polek w Pawłowic.

Trzymiesięczny kurs robót ręcznych, który się odbył w Pawłowic z inicjatywą Głównego Zarządu Kat. Tow. Polek, zakończył się w ubiegłą niedzielę uroczystością, na program której złożyły się, wystawa robót ręcznych i wieczerza.

Wystawa, którą urządzono w sali p. Nowary, została otwarta o godz. 4 po poł. przez p. Szymkowiakównę pięknym przemówieniem.

Po otwarciu wystawy, przesuwały się przez salę w ciągu 2 i pół godz. tłumy zwiedzających, którzy oglądali i podziwiali wystawione eksponaty, odznaczając się bądź to praktycznością, bądź to gustem i misternym wykonaniem. Wystawę zaszczycili swoją obecnością p. wicestarosta powiatu Katowickiego dr. Zalewski, ks. proboszcz Mende, naczelnik gminy p. Wiechła, miejscowe nauczycielstwo i wiele poważanych obywateli. W imieniu Zarządu przemówiła sekretarka Tow., dziękując wszystkim za pracę i życzliwe poparcie. Jedną z kursistek, p. Foltówna, podziękowała głównemu i miejscowemu Zarządowi i pp. instruktorom za urządzenie kursu, nadmieniac, że przyjazd do Pawłowic wymagał od pp. instruktorów, zwłaszcza w czasie niepogody, wielkiego poświęcenia. Pięknym zakończeniem wystawy było przemówienie p. wicestarosty, który zachęcał do dalszej wytrwałej i celowej pracy na pożytek Ojczyzny.

Po wystawie odbyła się zabawa taneczna, podczas której odebrano sztuki ludowa.

W całej uroczystości brało udział Tow. Polek z Nowej Wsi, które urządziło do Pawłowic wycieczkę. Uroczystość zakończenia kursu miała bardzo miły i serdeczny charakter i pozostanie zapewne wszystkim uczestnikom na długo w miłej pamięci. (Obecna)

Z Świętochłowick.

(—) Poświęcenie pomnika śp. Wawrzyńca Hajdy w W. Piekarach.

W dniu 29 bm., tj. dziś odbędzie się uroczystość poświęcenia pomnika śp. Wawrzyńca Hajdy. Program uroczystości następujący:

O godz. 9 uroczyste nabożeństwo w kościele parafialnym, w którym wezmą udział wszystkie towarzystwa z sztandarami z Szarleja i W. Piekara.

Po nabożeństwie wyznaczają na emmentarz, gdzie dokona aktu poświęcenia Wiel. ks. prałat Pucher, poczem nastąpi przemówienie.

Wieczorem o godz. 8 na sali klasztornej uroczyste wieczerza, połączona z uroczystością ku czci Juliusza Słowackiego.

(—) Wieczór ku czci Słowackiego w Rudzie.

W ubiegłą niedzielę, w sali hotelu „Piast” w Rudzie odbył się uroczysty wieczór ku czci J. Słowackiego, urządzony staraniem Gimnazjum i Tow. Słowackiego „Dzwon”.

Wieczór zajął przemówienie prof. Moll, który w przepięknej formie przedstawił znaczenie i ideologię J. Słowackiego.

Doskonałe wypadły produkcje chóru, który pod batutą p. Kalusa odśpiewał „Nieśmiertelny mistrzu słowa”, „Jeszcze nasza wiara słynie” i „Wesoło żeglujemy”.

Wiersz Słowackiego „Smutno mi Boże” wygłosił udatnie Zofalik, ucz. kl. IV.

Gościnny występ tercetu z Sierszy, w osobach pp. Mieczkowskiego, Zimra i Poelskiego spotkał się z żywym uznaniem licznie zebranej publiczności.

Marsz Żołnierz Szczęśliwych, z dużym uczuciem odegrał A. Kwiatkowski, ucz. kl. VI. Następnie młodzież gimnazjalna odegrała 4 i 5 scenę z III aktu „Kordjana”, pod reżyserją prof. Molla.

W poniedziałek o godz. 8 rano odbyło się żałobne nabożeństwo za spokój duszy Wieszcza.

W nabożeństwie wzięła udział młodzież wszystkich tutejszych szkół, oraz przedstawiciele Gminy, Sądu itd. Po południu udała się delegacja do Katowic z wieńcem, który złożyła na trumnę Wieszcza.

Z Pszczyńskiego

× Uroczystość ku czci Słowackiego w Pszczynie.

W Pszczynie urządzono w ubiegłą niedzielę uroczysty wieczór ku czci Wieszcza. Na program tego uroczystego wieczoru złożyły się produkcje chóru im. „Paderewskiego” i piękne przemówienie p. prof. Leszczyńskiego. Sala była przepelniona. W uroczystości wzięli również udział przedstawiciele władz miejscowych. (r.)

× Założenie Stow. Młodzieży Polskiej Katolickiej w Pszczynie.

Nareszcie stało się zadość życzeniom polskich katolików Pszczyny i okolicy. Założono Stow. Młodzieży Pol. Kat., którego celem jest wychowywanie członków na światłych, dzielnych, przejętych duchem katolickim i polskim obywateli. Ostatnio po niesporach odbył się w dużej sali p. Białasa wielki wiec młodzieży, na którym również nie brakło rodziców. Po zagajeniu wiecu przez miejscowego proboszcza ks. radcę Białkę i odśpiewaniu pieśni „My chcemy Boga” przemówił w pięknych słowach generalny sekretarz Okr. St. Stow. Młodz. Pol. Kat. ks. prof. Tomala o celach i zadaniach Stowarzyszenia. Następnie wybrano zarząd tymczasowy i przyjęto 160 członków. Pieśnią „Boże coś Polskę” zakończono konstytucyjne zebranie.

W poniedziałek odbyło się zebranie, na którym wygłosił ks. dr. Radoszek wykład: „Zrzeszenie młodzieży domu rodzicielskiego”. Wybór stałego zarządu odłożono na walne zebranie, które odbyło się w niedzielę, dnia 19 bm. o godz. 4 po poł. w sali p. Białasa. Tymczas. prezes dr. Jankowski zajął walne zebranie na które przybyło wielu członków. Po odczytaniu porządku obrad i protokołu wygłosił patron Stowarzyszenia ks. radca Białki referat o „Pływaniu i jego znaczeniu”. Po wygłoszeniu referatu przystąpiono do wyborów stałego zarządu, w skład którego weszli p. Gogolak jako prezes, p. Mysior jako sekretarz, p. Jankowski jako skarbnik, p. Harazin jako naczelnik, p. Szmidt jako gospodarz.

Bibliotekarza na razie nie wybrano. Obradowano dalej nad wysokością składek i wstępnego, które zebranie jednogłośnie uchwaliło na 20 gr. miesięcznie i 50 gr. wstępnego. (Uczestnik.)

× Wycieczka „Tow. Młodzieży Katolickiej”.

Tow. Młodzieży Katolickiej w Pszczynie urządziło w niedzielę dnia 26 bm. wycieczkę do Piasku pod przewodnictwem p. prezesa Gogolaka Bernarda. W dniach najbliższych zamierza p. prezes Gogolak urządzić wycieczkę do Łaski. (r.)

× Pożar w Piasku.

W dniu 26 bm. w godzinach wieczornych wybuchł pożar w stodole Gryksy z Piasku. Stodoła spłonęła doszczętnie. (r.)

× Uroczystość poświęcenia kościoła w Wyrach.

W ubiegłą niedzielę odbyło się w Wyrach uroczyste poświęcenie nowego kościoła. Tłumy wiernych i liczne duchowieństwo przybyły na uroczystość, która rozpoczęła o godz. 8½ rano.

Ks. prałat Kapica z Tych dokonał uroczystego aktu poświęcenia. Do budowy kościoła przyczyniła się w znacznej mierze Rada gminna i kościelna oraz miejscowe społeczeństwo, które składało dość znaczne ofiary.

Z Rybnickiego.

(×) Ku czci Słowackiego.

Ku uczczeniu Prochów Słowackiego odbyła się w Debieńsku Starem podniosła uroczystość, na program której złożyły się:

Referat „Życie i twórczość Juliusza Słowackiego” wygłoszony przez kierownika szkoły p. Pawłusa, śpiewy działu szkolnej pod batutą nauczyciela p. Blochy, deklamacje, popisy gimnastyczne i taneczne oraz sztuczka teatralna p. t. „Jagienka i Smok”.

Szczere uznanie należy się nauczycielstwu szkoły, które wiele czasu i siły poświęca nie tylko nauce szkolnej, ale również pracy pozaszkolnej.

Uznanie należy się również orkiestrze nauczyc. rejonu Czerwionka, która pod batutą nauczyciela p. Kwiatkowskiego uprzyjemniała bezpłatnie chwile, nadając równocześnie odpowiedni ton całej uroczystości.

(×) Egzamin z języka niemieckiego w szkołach rybnickich.

Delegat Ligi Narodów p. Maurer egzaminował w ubiegłym tygodniu dzieci szkolne powiatu rybnickiego, zgłoszone do szkoły mniejszości.

Wynik egzaminu przesłano p. Calonderowi, którego orzeczenia spodziewać należy się w najbliższych dniach.

(×) Licytacja starego gmachu magistrackiego na rozbiórke.

W myśl uchwały komis. Rad. miejskiej w Rybniku, stary gmach magistracki zostanie rozebrany w celu rozszerzenia ulicy Gimnazjalnej i przybudowy do nowego gmachu.

Magistrat ogłosił licytację starego gmachu na rozbiórke na dzień 3 bm. godz. 10 rano w miejskim urzędzie hutowanym, przyczem licytujący winni przed licytacją złożyć wadium 300 zł. w pierwszej kasie miejskiej.

(×) Przyjazd i wyjazd dzieci szkolnych.

Dzieci z Rybnika wysłane przez Czerwony Krzyż do Gdyni na kolonie letnie wracają w czwartek, dnia 30 bm. i będą w Katowicach na dworcu o godzinie 5.50 po południu.

W piątek, dnia 1 lipca wyjeżdżają dzieci z Rybnika do Jastrzębia i do Gdyni.

Zbiórka dla dzieci wyjeżdżających do Jastrzębia w Katowicach przed dworcem o go-

Z Żegl. Dąbr.

+ Zebranie Ch. Dem. i Towarzystwa Polek.

Dzisiaj o godz. 4-ej po południu odbędzie się w sali kina „Zagłoba” przy ul. Kościelnej w Sosnowcu zebranie Chrześcijańskiej Demokracji, na którym przemawiać będzie poseł Korfanty a referaty wygłoszą: dr. Stawiński oraz ks. dr. A. Marchewka.

O godz. 6-ej po południu w tymże lokalu w malej sali odbędzie się zebranie Towarzystwa Polek.

dzień 9 rano, dla wyjeżdżających do Gdyni w Katowicach przed dworcem o godz. 10.30 przed południem.

(×) Pożary bez końca.

W sposób zastraszający mnożą się w powiecie rybnickim pożary. Świeżo mamy do zanotowania dwa pożary, a to pożar w zabudowaniach Józefa Kozłika w Lyskach, którego pastwa padła i stodoła z maszynami rolniczymi, wyrządzając szkodę na 3.000 zł.

Przyczyny pożaru dotychczasowe dochodzenia nie ustaliły.

Drugi pożar powstał w Obszarach od uderzenia gromu w dom mieszkalny p. Zacho, który doszczętnie spłonął, tak że zostały tylko osmalone mury.

(×) Kolonie letnie dla dzieci kolejarzy.

Jak w ubiegłych latach, tak i w roku bieżącym urządziła kolejowa kasa chorych i emerytalna kolonie letnie i lecznicze w Jastrzębiu Zdrój dla dzieci szkolnych, które wysłane zostaną w trzech partiach na dłuższy pobyt.

Z Lublinskiego.

(§) Groźny pożar.

Dnia 27 bm. parę minut przed godziną 11 wybuchł pożar w zabudowaniach gospodarczych p. Kusia w Łagiewnikach Wielkich. Szkody są dość znaczne, gdyż spalił się doszczętnie dom mieszkalny, oraz stodoła. Również padły pastwą płomieni wszystkie maszyny i narzędzia rolnicze, znajdujące się w stodole.

Zabudowania były zabezpieczone w Tow. Ub. „Vesta”. Należy podziwiać sprężystość policji z Pawonkowa, która w 5 minut po alarmie już była na miejscu pożaru. Niestety nie można tego powiedzieć o straży ogniowej z Pawonkowa, bo wiem dość długo musiały konie czekać na wytyczenie sikawki z remizy, a gdy wyważono siłą drzwi, gdyż klucz „gdzieś się zapodział”, okazało się, iż nie ma ani jednego metra dobrego węża. Możeby Wydział Powiatowy w Lublińcu wglądał w gospodarkę gminy Pawonków.

Z Cieszyńskiego

(:) Wydział gminny w Cieszynie ku czci Słowackiego.

W poniedziałek, dnia 27 bm. o godz. 5 po poł. odbyło się nadzwyczajne plenarne posiedzenie Wydziału gminnego w Cieszynie, poświęcone uczczeniu pamięci Jul. Słowackiego. Posiedzenie zajął nowoobрани burmistrz ks. prałat Londzin i wygłosił podniosłe przemówienie. Na wniosek ks. Londzina zostanie przemieniona część ulicy Stalmacha, tj. placu przed gimnazjum im. Osuchowskiego, na plac Juliusza Słowackiego. Wniosek ten jednomyślnie przyjęto powstaniem z miejsc. — Raziła nieobecność na tem uroczystym posiedzeniu kilku polskich członków wydziału.

(:) Zatwierdzenie wyboru burmistrza.

P. wojewoda śląski zatwierdził wybór ks. prałata Londzina na burmistrza miasta Cieszyna. W sobotę, dnia 25 bm. złożył nowy burmistrz ślubowanie na ręce starosty dr. Kisiały. (h.)

(:) Minister sprawiedliwości Meysztowicz w Cieszynie.

W przejeździe z Katowic zawitał minister sprawiedliwości Meysztowicz w niedzielę wieczorem do Cieszyna, gdzie odwiedził miasto i wziął udział w przyjęciu wydanym na jego cześć. W poniedziałek przeprowadził rewizję w tutejszym sądzie, poczem opuścił Cieszyn pociągiem o godz. 14.25. (h.)

(:) Prymłcie.

W niedzielę, dnia 26 bm. otrzymał w klasztorze O. O. Jezultów w Dziedzicach święcenia kapłańskie, diakon Józef Kladiwa, syn funkcyjnarza państwowego w Bielsku.

(:) Festyn Czytelni Katolickiej.

Dnia 3 lipca urządziła Czytelnia katolicka w Cieszynie w parku miejskim w Błogocicach festyn pełen atrakcji. W razie niepogody odbędzie się festyn w niedzielę następną t. j. 10 lipca br.

(:) Zgon.

W Cieszynie zmarła śp. Amalia Hübnerowa, żona st. kontrolora pod., w 82 roku życia. (h.)

(:) Pożar od pioruna.

Podczas onegdajszej burzy uderzył piorun w Miedzyszczu Górny w dom mieszkalny p. Blesoka i wznicił pożar, który w okamgnieniu zniszczył wszystko. Zdołano zaledwie uratować kilka sprzętów. W Wiśle piorun uderzył w chlew gosp. J. Wisatki i zabił krowę wartości 580 zł. (h.)

Stosunek Stow. Chrz. Nar. Nauczycieli do stronnictwa Ch. Dem.

Nie miałem nigdy i nie mam zamiaru wdawać się w polemikę, do której zostałoby wciągnięte „Stow. Chrz. Nar. Nauczycieli”, bo mogłaby na tem ucierpieć organizacja ta, której dobro ze względu na jej tak doniosłe hasła i cele leży mi na sercu. W interesie właśnie tego dobra czuję się jednak zmuszony krótko wykazać, jak p. Kantor-Mirski w swoim artykule „Prawda i t. d.” w nr. 143 „Polski Zach.” świadomie mija się z prawdą. Groził obecnemu zarządowi, ale rzucił się na miłe na pewno, aby dokonać zapowiedzianej przez niego na jego zjeździe „Nar. Zw. Powst. i b. Z. zemi”. Nasamprzód stwierdzam ja, że „stwierdzenie” p. K. M. mija się jak już powiedziałem, bardzo grubo z prawdą, mianowicie:

1) p. Korianty w całym roku 1925 do mnie listu żadnego nie pisał. Wspomniany przez K. M. list był pisany w roku 1924. Ten list był podpisany tylko przez p. Koriantego, a nie przez „jeszcze kogoś”.

List był wysłany pod moim osobistym adresem, i dla tego też p. K. M. nie miał prawa otworzyć go. Jeżeli, jak sam twierdzi, jednakoż się tego dopuścił, popełnił czyn, za który odpowiadać powinien przed prokuratorem. Na szczęście dla niego sprawa już przedawniała.

Nawiązanie kontaktu z Ch. D. nastąpiło rok później na skutek artykułu p. K. M. w „Szkole Śl.”. Właśnie o tem bardzo dobrze p. K. M., pomimo to twierdził coś innego. Zresztą przebieg pertraktacji z Ch. D. przedstawił p. K. M. bardzo dokładnie na wszystkich pogawędkach politycznych z nauczycielami. Może ktoś z tych uczestników owych informacji zabierze w tej sprawie głos i wyjaśni ją, ażeby nie było podejrzenia, że ja przedstawiam sprawę jednostronnie. Ja pomocy p. K. M. nie potrzebowałem i nie potrzebuję. O ile chodzi o scisłość, to śmie twierdzić, że p. K. M. przez swe wystąpienia w „Szkole Śl.” więcej szkodził, aniżeli pomagał. Stwierdzam dalej, że nigdy nie wysyłał p. K. M. żadnych „watypliwości”, ale przeciwnie on najgorliwiej pilnował tych konferencji z przedstawicielami Ch. D. „Z jakich pobudek” p. K. M. to robił, „to dla mnie zrozumiałe” było od początku. Zrozumiałe też to było od początku pp. przedstawicielom Ch. D., którzy to jasno wobec mnie wypowiedzieli. — Co do warunków twierdzi p. K. M., że „Stow. deklaruje się jako członek Ch. D.” pomimo, że zna dobrze statut tego stronnictwa i dla tego wie, że statut takiego coś nie przewiduje. Członkami P. S. Ch. D. mogą zostać tylko pojedyncze osoby. O ileby jednak Stow. się do tego zobowiązało, to już nie wiem, z jakiego powodu p. K. M. żądał od nauczycieli (i) osobnych deklaracji. O prowadzeniu pracy organizacyjno-politycznej w układzie mowy niema. Niema tam też mowy o pomocy finansowej. Następnie twierdzi, że P. S. Ch. D. zwałnia mnie od placenia składek klubowych, na co oświadczam, że ja wkładki klubowe od początku plać.

Dalej wie, p. K. M., jako jeden z podpisanych na układzie, że pieczęć Stow. nie przyłożono przed podpisaniem aktu. Dopiero, gdy ja akt ten podpisany pokazywałem jednemu z członków Stow., tenże, trzymając przypadkowo pieczęć Stow. w ręku, przyłożył bezmyślnie pieczęć na egzemplarz, znajdujący się u mnie. Natychmiastowy protest z mej strony już nie zmienił. Pieczęć na układzie, który już zatrzymałem przedstawiciele Ch. D., natomiast niema, ponieważ każdy zrozumiał, że układ ten został zawarty poza Stow., o czym świadczy już to, że nie podpisał go ani prezes, ani sekretarz, tylko członkowie Stow. bez pełnomocnictwa, którzy się tylko zobowiązali jednak nauczycieli dla P. S. Ch. D. i wskazać innych współpracowników. Tak zostało też zrozumiałe cały układ przez P. S. Ch. D. Stow. jako takie nie miało ze stronnictwem poza ideą i hasłami, które są prawie te same, nie wspólnego. Tak wygląda „Prawda o zakulisowej robocie w Stow. Chrz. Nar. Naucz. Szkół Powst. na Śląsku”.

Na końcu oświadczam, że Stow. nigdy nie stało pod wpływem p. posła Koriantego, który

też nigdy i w żaden sposób nie zamierzał wywierać wpływu na Stow. Chrz. Nar. Naucz. Odnosił on się tylko życzliwie do Stow. i popierał zawsze dążenia jego, jako ideowe jemu i Ch. D. bardzo blisko stojącej organizacji.

R. Wydra,
poseł na Sejm Śląski.

Mianowania w Urzędach Górniczych na Górnym Śląsku.

P. Minister Przemysłu i Handlu zamianował: p. inż. Mariana Lubowickiego referendarzem VIII st. sl. w Okręgowym Urzędzie Górniczym w Katowicach — referendarzem w VII st. sl. w tymże Urzędzie. p. in. Piotra Kowalczyka referentem w VII st. sl. w Okręgowym Urzędzie górniczym w Tarnowskich Górach — radcą górniczym w VI st. sl. w tymże Urzędzie. p. Jana Nowaka urzędnika w VIII st. sl. w Okręgowym Urzędzie górniczym w Królewskiej Hucie — kontrolerem górniczym w VII st. sl. w tymże Urzędzie.

P. Dyrektor Wyższego Urzędu górniczego w Katowicach zamianował: p. Pawła Kończaka kontrolera w IX st. sl. w Okręgowym Urzędzie górniczym w Katowicach — kontrolerem w VIII st. sl. w tymże Urzędzie. p. Waltera Śmieszka kontrolera w IX st. sl. w Okręgowym Urzędzie górniczym w Katowicach — kontrolerem w VIII st. sl. w tymże Urzędzie. p. Józefa Przeczka kontrolera w IX st. sl. w Okręgowym Urzędzie górniczym w Rybniku — kontrolerem w VIII st. sl. w tymże Urzędzie. p. Romualda Smereczkańskiego rejestratora w X st. sl. w Wyższym

Urzędzie górniczym w Katowicach — adjunktem kancelaryjnym w IX st. sl. w tymże Urzędzie. p. Jerzego Kozika prowizorycznego urzędnika w X st. sl. w Wyższym Urzędzie górniczym — adjunktem kancelaryjnym w IX st. sl. w tymże Urzędzie. p. Zofię Dalborówną prow. urzędnika w X st. sl. w Okręgowym Urzędzie górniczym w Królewskiej Hucie — rejestratorem w tymże Urzędzie. p. Stefanie Hołeszwę prow. urzędnika w XI st. sl. w Okręgowym Urzędzie górniczym w Rybniku rejestratorem w X st. sl. w tymże Urzędzie. p. Jerzego Królikowskiego prow. urzędnika w XI st. sl. w Wyższym Urzędzie górniczym — rejestratorem w X st. sl. w tymże Urzędzie. p. Emila Świerczyńskiego prow. urzędnika w XII st. sl. w Okręgowym Urzędzie górniczym w Królewskiej Hucie — prowizorycznym urzędnikiem w XI st. sl. w tymże Urzędzie. p. Pawła Koska prow. urzędnika w XII st. sl. w Okręgowym Urzędzie górniczym w Katowicach prowizorycznym urzędnikiem w XI st. sl. w tymże Urzędzie.

Wszystkie powyższe nominacje ważne są od dnia 1 lipca 1927 r.

Z Towarzystwa Samodziel. Kupców w Katowicach.

KREDYTY DLA KUPIECTWA. — JESZCZE „SZATNIÓWKA”

Pod przewodnictwem prezesa Wincetego Czaplackiego odbyło się posiedzenie Zarządu Towarzystwa Samodzielnych Kupców w Katowicach. Dzięki interwencji Polskich Zrzeszeń Kupieckich przyznał Bank Gospodarstwa Krajowego w Katowicach tutejszemu kupiectwu znaczniejsze kredyty redyskontowe, co niewątpliwie wpłynie dodatnio na rozwój interesów i usunie panujący wciąż wśród kupców jeszcze głód gotówkowy. Członkowie reflektujący na kredyt, winni komunikować się z Zarządem Towarzystwa.

W związku z powyższem dyskutowano nad kwestją udzielania kredytów dla urzędników. Dotychczasowe stanowisko Zarządu Towarzystwa, który występował stale przeciw działalności „Szatniówki”, jako instytucji, pobierającej za pośrednictwo pomiędzy konsumentem a kupcem nadmierne prowizje, uzyskało nowe podstawy. Okazało się bowiem w ostatnich dniach, że bony „Szatniówki” zostały sfalszowane, a szkody w ten sposób powstałe ponosi odnośny kupiec, gdyż „Sza-

tniówka” za straty wogóle nie odpowiada. Stąd plynio nauka dla kupca, że należy utrzymać bezpośredni kontakt z konsumentem z wykluczeniem pośredników, w dodatku drogo opłacanych, zaś dla konsumenta, że kupuje najtaniej i najkorzystniej, jeśli korzysta z bezpośredniego ulg kredytowych, jakich udziela kupiectwo polskie, zrzeszone w Samodzielnych Kupców w Katowicach. Stwierdzono, że urzędnicy korzystają dziś już bardzo wydatnie z kredytów towarowych, postanowiono jednakże, w celu zainteresowania wszystkich urzędników, rozesłać okólniki osobiste z wymienieniem warunków kredytowych.

W końcu uchwalono urządzić wycieczkę do Jastrzębia w niedzielę dnia 3-go lipca br., oraz postanowiono zwrócić się do członków o dalszą pomoc pieniężną na rzecz Biskupiego Komitetu Ratunkowego dla bezrobotnych w Katowicach zgodnie z uchwałą zapadłą na jednym z ostatnich zebrań plenarnych.

Szkoła stolarska w Kalwarji Zebrzydowskiej.

INFORMACJE DLA WSTĘPUJĄCYCH DO SZKOŁY.

Wpisy uczniów do Państwowej Szkoły Stolarskiej w Kalwarji Zebrzydowskiej na rok szk. 1927/28 rozpoczyna się dnia 1-go lipca br. i trwać będą po dzień 25-go sierpnia.

Wpisy na jednoroczny kurs mistrzowski rozpoczyna się w tym samym czasie i trwać będą do 1-go września br.

Ponieważ tylko ograniczona liczba uczniów przyjęta być może — należy wcześniej zgłoszenia nadsyłać, gdyż późno nadesłane nie będą uwzględnione.

Warunki przyjęcia uczniów są następujące: 1. Ukończony 13, względnie 14 rok życia i fizyczne uzdolnienie do pracy w warsztacie, stwierdzone świadectwem lekarskim.

2. Ukończone najmniej 5 klas szkoły powszechnej z dobrym postępem.

3. Rewers ojca lub opiekuna, podpisany wobec 2 świadków u wójta, iż uczeń przez przepięsany przeciąg czasu nauki Zakładu nie opuści i że do kosztów utrzymania ucznia w bursie szkolnej dopłacać będzie z góry każdego miesiąca na ręce Dyrekcji szkoły potrzebną kwotę. Nauka w szkole rozpoczyna się z dniem 1 września br.

Nauka w szkole trwa 3 lata i jest udzielana bezpłatnie na podstawie planu, zatwierdzonego przez Min. Wyzn. Rel. i Ośw. Publ. a ma za zadanie dokładne wykształcenie ucznia w zawódzie stolarskim. Pierwszeństwo w przyjęciu mają kandydaci, którzy wykazują się jednoroczną praktyką zawodową.

Warunki przyjęcia na kurs mistrzowski. Uzdolnienie zawodowe z dyplomem czeladnika lub pomocnika i jednoroczną praktyką przy czym wymagane jest ukończenie szkoły przemysłowej dokształcającej lub zawodowej.

Uczniowie 3-letni. Szkoły zawodowej po u-

kończeniu nauki otrzymują dyplomy na czeladników, poczem po odbyciu jednorocznej praktyki zawodowej mogą być przyjęci na jednoroczny kurs mistrzowski, po którego ukończeniu z dobrym skutkiem otrzymują dyplom na mistrzów z prawem nauczania i utrzymywania uczniów.

Zakład przyjmuje uczniów do specjalnej nauki stolarstwa maszynowego, który to kurs trwa 1 rok. Uczniowie tego kursu uczą się obróbki drzewa na maszynach pomocniczych i muszą uczęszczać na kursy wieczorne zawodowej szkoły względnie na kursa dla mistrzów i czeladzi stolarskich.

Uczniowie znajdują pomieszczenie w bursie, utrzymywanej przy pomocy fundusów zasiłkowych oraz z fundusów własnych uczniów szkoły. Wszyscy uczniowie zamieszkowi, którzy chcą mieszkać w bursie, winni być zaopatrzeni dostatecznie w potrzebną bieliznę, ubranie i obuwie oraz opłacać na koszty utrzymania najmniej 47 zł. miesięcznie. Uczniowie mogą otrzymać miejsce w bursie za przedłożeniem świadectwa ubóstwa wraz z podaniem stylizowanym do Dyrekcji szkoły. Biedni uczniowie otrzymać mogą w II półroczu zasiłki na utrzymanie w bursie. Pożądane jest, by każdy uczeń uzyskał w swoim powiecie stypendjum, gdyż pierwszeństwo do przyjęcia mają ci kandydaci, którzy otrzymali stypendjum dla kształcenia się.

Wpisy uczniów do dokształcającej szkoły zawodowej stolarskiej na rok szkolny 1927/28 odbędą się w dniach 5 do 8 września w kancelarii Dyrekcji szkoły w godzinach wieczornych od 6—8.

Do zapisu należy przedłożyć metrykę uro-

Kiedyż się skończy udreka ludu polskiego na Śląsku?

JAK NAPADALI POWSTAŃCY ŚLĄSCY W CZULOWIE.

Franciszek Kozyra, dzierżawca restauracji w Czulowie był winien p. Drobowi, właścicielowi domu, w którym restauracja się mieściła, 500 zł. zaległej kaucji. Drob upominał Kozy-

re, a to kilkakrotnie i domagał się opróżnienia restauracji.

Wreszcie wyznaczył dzień 15 czerwca br., w którym Kozyra miał opuścić restaurację. Tego Kozyra nie uczynił.

Wobec tego w dniu 16 czerwca br. Drob przyszedł do restauracji i zażądał od p. Kozyry ostatecznego opuszczenia lokalu. Kozyra odmówił. W dniu 18 czerwca Drob udał się do policji miejscowej i naczelnika gminy, którzy mu odpowiedzieli, że to jest sprawa prywatna i że sam według swego uznania może ją załatwić. Wtenczas wziął on 8-miu ludzi i udał się do Kozyry, prosząc go jeszcze raz, by dobrowolnie zechciał opuścić lokal restauracyjny. Kozyra znowu odmówił.

Wtenczas przyprowadził ludzie Droba powstawałi rzeczy restauracyjne, które należały do Kozyry, do mieszkania jego, łączącego się z restauracją. Mieszkanie bowiem, składające się z 3-ch pokoi, Drob pozostawił p. Kozyrze. Było to przed południem.

Kozyra tymczasem udał się do Tych. Za jakieś 4 godziny przyprowadził około 30 ludzi z łaskami. Udał się z nimi najpierw do restauracji p. Paronia w Czulowie i poczesował ich wódką i piwem. Potem poszedł z nimi do swej dawniejszej restauracji do domu p. Droba. Wszedłszy do lokalu, Kozyra począł wrzeszczeć: — „wyrzucić tego pierońskiego drania!” — i uderzył Droba w głowę trzy razy tak silnie, że ten zbroczony krwią, upadł na ziemię. Kozyra liczy około 40 lat, Drob natomiast 60.

Przyprowadzonych ze sobą ludzi począł Kozyra namawiać do bicia Droba. Ludzie rzucili się też istotnie na leżającego na ziemi i poczęli go kopać. To samo czyniła żona p. Kozyry.

Kozyra tymczasem z kilku ludźmi poprzynosił poprzednio wyniesione do mieszkania rzeczy z powrotem do restauracji.

Wtem nadeszła policja, która zaważwała Kozyrę i Droba do osobnego pokoju. Tam zaproponowała p. Kozyrze zgłoszenie wszystkich długów Drobowi. Ten zaś ze swej strony miał oddać na swoje nazwisko brzmiającą koncesję Kozyrze. Kozyra propozycji nie przyjął i wyszedł z pokoju do restauracji, gdzie dalej zaczął częstować swych ludzi piwem. Drob prosił policję, by ta zechciała zaważać na nastpników do opuszczenia lokalu. Policja dała ludziom Kozyry 10 minut czasu do namysłu. Po 10-ciu minutach ludzie ci lokalu nie opuścili. Policja zaważwała ich więc poraz drugi. A kiedy i wtenczas odmówili, poczęła ich z lokalu usunąć przemocą. Jednakowoż Kozyra wpuszczał wyrzuczonych tylnymi drzwiami z powrotem do restauracji. Ludzie ci rzucili się wreszcie na policjantów i poczęli ich tak bić kłami, kopać, wyzywać ich w ordynarny sposób. W końcu zagrozili rozbrojeniem policjantów i rozebraniem ich z ubrania.

W tym czasie Drob uciekł z restauracji, zaś posterunkowego poprosił o zamknięcie restauracji.

Policji udało się wreszcie złapać dwóch napastników i zaprowadzić ich na odwach policyjny, gdzie spisano protokół.

Pomiędzy napastnikami byli: prezes Związku Powstańców Śląskich z Czulowa Jan Kamiński, udekorowany w ostatnią niedzielę „Gwiazdą Śląską”, Józef Deda, Wilhelm Okoń, Franciszek Malchorek, Klemens Golaszczyk, Antoni Piłko (główny napastnik), wszyscy członkowie Związku Powstańców Śląskich z Czulowa. Natomiast Franciszek Kozyra jest prezesem powiatowego Związku Powstańców Śląskich.

Świadkami zajęli byli: Tomasz Drob, jego żona, oraz czterech policjantów: Stefan Łoska, Jan Urbańczyk, Jan Cieplny i Mondry z Tychów.

Kozyra przywłaszczył sobie klucze od restauracji, którą zamknął i nikogo do niej nie wpuszcza. W Czulowie jest obawa przed dalszymi napadami Powstańców Śląskich; Obywatele zażądali zwiększenia liczby posterunkowych.

Oto nagły opis jednego z ostatnich napadów.

dzin i ostatnie świadectwo szkolne. Nauka w tym oddziale rozpoczyna się dnia 10 września.

Wpisy na wieczorny kurs mistrzowski-czeladniczy rozpoczyna się w dniu 10 i będą trwały do 12 września br.

Warunki przyjęcia: 1. Ukończona szkoła zawodowa stolarska dokształcająca z dobrym postępem, względnie kurs wstępny. 2. Uzdolnienie zawodowe.

Nauka na tym kursie trwa od 15-go września do 15-go czerwca i udzielana bywa w godzinach wieczornych od 7-jej do 9,30 wieczór.

Opłaty szkolne wynoszą: 1. Frekwentanci wszystkich oddziałów szkoły placą: Wstępne 5 zł.

2. Opłatę na fundusz doraźn. pomocy nauk. i gier półrocznie 12 zł.; pozatem frekwentanci 3-letni, Szkoły zawodowej i 1-rocznego kursu mistrzowskiego opłacają:

3. Opłatę za użycie narzędzi, warsztatów i materiałów półrocznie 30 zł. Każdy uczeń mający pracować w pracowniach szkolnych musi złożyć oprócz powyższych opłat kaucję narzędziową (zwrotną po ukończeniu nauki i oddaniu narzędzi w porządku) — 10 zł. Opłaty muszą być złożone z góry przed wstąpieniem do szkoły.

WVK
Optyk Dyplom.
Katowice
ul. św. Józefa 13

Aparaty
fotograficzne
i wszelkie
przybory

WYCIĄGI I CIKORYNY



apewnicie ZDROWIE I URODĘ, odżywiający się najdelikatniejszą mączką kukurydzianą

LUBOMIN

Nieczłowniana przy gotowaniu mlecznych i owocowych legumin.

Luboska Fabryka Drożdży Tow. Akc.
Lubon, p. Poznański

Gen. Repr. i skład fabryczny:
Dr. Silbmann i Rieger, Katowice
ulica Szopena 2. Tel. 8-29.

Zjazd strażaków z całej Polski w Poznaniu.

Przy sposobności otwarcia wystawy pożarniczej w Poznaniu odbył się tam Zjazd strażacki z całej Polski.

Przy sprzyjającej pogodzie odbyły się na boisku Sokoła pokazy sprawności strażackiej, które ściągły olbrzymie rzesze publiczności, przyglądającej się z zainteresowaniem popisom i ćwiczeniom, niezmiernie pouczającym i ciekawym. Główną atrakcją stanowił pokaz walki gazowej przy współudziale samolotów krążących nad boiskiem.

Udział strażactwa w zjeździe był pod względem liczebnym olbrzymi i przewyższał wszelkie oczekiwania.

Największa ilość strażaków przybyła z Wielkopolski w ogólnej liczbie około 3000. Masowy ten udział strażaków pociągnął za sobą również wielką liczbę delegatów wydziałów, miast i samorządów wogóle. Niemniej licznie obesłał zjazd Związek Warszawski, z którego zgłosiło się 724 strażaków. Przybył również warszawski oddział reprezentacyjny.

Niemniej licznie reprezentowany był w Poznaniu Związek Kielecki (660 strażaków).

Związek Łódzki wysłał 457 strażaków. Związek Lubelski wysłał około 400 strażaków. Związek Pomorski wysłał na zjazd 352 strażaków. Z Małopolski przybyło 216 strażaków. Związek Krakowski wysłał ogółem 200 strażaków, podobnie jak Związek Górnośląski. Odległy Związek Poleski wydelegował na zjazd przeszło 100 członków. Związek Nowogrodzki wysłał 80 strażaków, w tem 2 drużyny konkursowe oraz kilkudziesięciu przedsta-

wicieli miast i gmin wiejskich. Związek Cieszyński wysłał 30 strażaków. Związek Białostocki 60, a Związek Wileński 20.

Obrazy toczyły się na sali Belwederu pod przewodnictwem inż. E. Wagnera.

Zjazd zaszczylił swą obecnością p. wojewoda Bniński, który w gorących słowach powitał zebranych, zaznaczając wysoką rolę strażactwa w społeczeństwie, narażającego życie swe w obronie mienia obywateli. P. wojewoda wyraził się z uznaniem o wysiłkach polskiego strażnictwa, których wyrazem jest imponująca wystawa.

—oOo—

Z sali sądowej w Katowicach.

Uwolnienie od zarzutu krzywoprzysięstwa radcy Kluzika.

Pierwsza Izba karna S. O. w Katowicach d. 27 czerwca r. b. rozpatrywała sprawę radcy magistratu, Józefa Kluzika, wójta w Katowickiej Haldzie, oskarżonego o krzywoprzysięstwo.

Jeszcze w roku 1924 radca Kluzik zaskarżył do sądu niejakiego Adama Gogolka z Katowickiej Haldy, który bezprawnie dokonał zamiany mieszkania i nawet miał rzekomo pobić wójta Kluzika, interweniującego w tej sprawie. Po rozprawie Gogolek zaskarżył Radcę Kluzika o złożenie fałszywej przysięgi. Mianowicie zanotowano w protokole sądowym, że radca Kluzik miał się wyrazić, że podczas zajścia nikogo nie posyłał po Gogolka i że go nie uderzył, Gogolek jednak twierdził, że radca Kluzik posyłał po niego dziewczynę i że na

schodach uderzył go parasolem i wobec tego złożył fałszywą przysięgę. Na pierwszej rozprawie oskarżony był skazany za złożenie fałszywej przysięgi z niedbalstwa na 2 i pół miesiąca więzienia. Jednak oskarżony wniósł prośbę do Najwyższego Sądu Apelacyjnego w Warszawie z prośbą o uchylenie tego wyroku. Sąd najwyższy zwrócił sprawę z powrotem do ponownego rozpatrzenia. Na rozprawie sądowej oskarżonego bronił mecenas dr. Dąbrowski i Zbiśławski. Oskarżony tłumaczył się tem, że protokolant widocznie się omylił przy notowaniu jego zeznań w sądzie powiatowym, gdyż on miał powiedzieć, że nie przypomina sobie, aby kogo posyłał po Gogolka i aby go uderzył parasolem. Po przesłuchaniu świadków, którzy zeznawali bardzo chwytliwie, gdyż minęło już kilka lat i nikt nie mógł dokładnie przedstawić sobie przebiegu pierwszej rozprawy, sąd ogłosił wyrok, mocą którego oskarżonego radcę Kluzika uwolniono od zarzutu krzywoprzysięstwa.

W szponach strasznego nalogu.

Sąd powiatowy w Katowicach dnia 28-go czerwca br. rozpatrywał sprawę Małwiny Lange z Cieszyńska, oskarżonej o kradzież. Mianowicie w styczniu 1926 roku oskarżona usiłowała skraść torebkę ręczną p. Skrabalównie na ulicy w Katowicach. Korzystając ze ścisku przy oknie wystawowym, oskarżona obciąła nożyczkami rzemyk od torebki i gdy torebka spadła na ziemię chciała ją podnieść i uciec, lecz poszkodowana w porę ją przytrzymała i oddała w ręce policji. Okazało się przytem, że przytrzymała Małwina Lange jest nalogowa morfinkistka i popełniła już cały szereg czynów przestępnych pod wpływem morfiny, która doszczętnie zrujnowała jej organizm.

Na rozprawie oskarżona tłumaczy się, że działała się to wbrew jej woli, gdyż nie mając środków na zdobycie morfiny popełniła kilka kradzieży. Odczytano następnie orzeczenie lekarzy, którzy zbadał oskarżoną, Z orzeczeń tych wynika, że oskarżona nie jest odpowiedzialna za swoje czyny.

Sąd po naradzie uwolnił oskarżoną.

Natrétny narzeczony.

Niejak Zieliński Wiktor z Katowic, 18 letni młodzieniec, zakochał się na umór w 20-letniej Elżbiecie Prochaskównie. Widocznie jednak Prochaskówna nie bardzo gustowała w swoim nowym wielbicielu, gdyż pomimo natrétnych jego próśb i nadszkalowań, nie chciała zostać jego narzeczoną. To doprowadziło niefortunnie narzeczonego do rozpacz i postanowił groźbą wymócić zgodę umiłowanej. Pewnego razu, gdy niedoszła jego narzeczona powracała wieczorem od swej koleżanki, Zieliński zastąpił jej drogę i groźąc rewolwerem, zażądał, aby ostatecznie zdecydowała się zostać jego narzeczoną, w przeciwnym bowiem razie ją zastrzeli. Prochaskówna jednak nie tylko się nie uległa swego wojowniczego narzeczonego, ale nawet wyrwała mu z ręki rewolwer i zagroziła, że rewolwer odda policji. Bojąc się skutków swego czynu, Zieliński na drugi dzień przyszedł do swej narzeczonej i prosił, aby mu zwróciła rewolwer, gdyż nie był to jego własny i wzamian zań oddał jej swój rewolwer. Zdradliwa narzeczona nie tylko nie oddała mu rewolweru, lecz zabrawszy drugi rewolwer, zamknęła go w mieszkaniu i sprowadziła policję. Oczywiście biednego narzeczonego zaarrestowano za niebezpieczne pogroźki i nieprawne noszenie broni.

Na rozprawie sądowej oskarżony tłumaczy się tem, że jest bardzo nerwowy i wcale nie chciał zastrzelić Prochaskówny, lecz tylko ją nastraszyć. Sąd skazał go za niebezpieczną pogroźkę na 2 tygodnie więzienia i za nieprawne noszenie broni na 1 tydzień aresztu.

Wukas.

ZE SPORTU.

O NAGRODĘ WEDROWNĄ ŚLĄSKIEGO AUTOMOBILKLUBU.

O wspaniałą nagrodę Śląskiego Automobilklubu toczy się zacięta walka. Przewidywane jest zdobycie nagrody przez K. S. Rożdżeń-Szopienice, który dotąd ma największą ilość punktów. Punkty jednak zdobyć można jeszcze na zawodach o mistrzostwo młodzików w dniu 29 bm. na boisku Policyjnego K. S., dalej w Czeladzi w zawodach pięcioboju, w mistrzostwach kobiet, w dziesięcioboju i wreszcie w biegu Maratońskim. Jeszcze jest 198 punktów wolnych, które decydować będą o ostatecznym zwycięstwie. K. S. Rożdżeń-Szopienice musi starać się o utrzymanie swojego miejsca na czele tabeli. Śląski Automobilklub przewiduje również nagrody honorowe dla pierwszych pięciu zespołów sportowych. Zawody o nagrodę Śląskiego Automobilklubu mają i tę dodatnią stronę, że wykażą owoce pracy w poszczególnych klubach. Obecny stan przedstawia się:

1. K. S. Rożdżeń-Szopienice 51 pkt.
2. K. S. „22” Mała Dąbrówka 39 pkt.
3. K. S. Bar Kochba Katowice 31 pkt.
4. K. S. Katowice 06 24 pkt.
5. K. S. „Ruch” Hajduki Wielkie 13 pkt.
6. T. S. Naprząd Lipiny 12 pkt.
7. T. G. Sokół Zory 12 pkt.
8. T. G. Sokół Siemianowice 12 pkt.
9. T. G. Sokół Orzesze 9 pkt.
10. K. S. „07” Siemianowice 9 pkt.
11. Harcerski K. S. Katowice 8 pkt.

12. T. G. Sokół Ruda 6 pkt.
13. Kolejowy K. S. Katowice 6 pkt.
14. T. G. Sokół Bogucice 6 pkt.
15. T. G. Jedność Siemianowice 6 pkt.
16. K. S. Wyzwolenie Król. Huta 4 pkt.
17. K. S. „06” Mysłowice 4 pkt.
18. T. G. Sokół Król. Huta 3 pkt.
19. K. S. Przebój Król. Huta 3 pkt.
20. I. F. C. Katowice 2 pkt.
21. Policyjny K. S. Katowice 1 pkt.
22. T. G. Sokół II Katowice 1 pkt.
23. T. G. Sokół Mała Dąbrówka 1 pkt.

STAN MISTRZOSTWA W POLSKIEJ LIDZE PIŁKI NOŻNEJ.

	Gier	Wygr.	Rem.	Przegr.	Bramki	Pkt.
1. Wisła	13	9	1	3	36:16	19
2. I. F. C.	11	7	—	4	27:16	14
3. Legia	12	6	2	4	33:28	14
4. Ruch	12	6	2	4	24:20	14
5. Ł. K. S.	11	6	1	4	21:16	13
6. Polonia	12	4	4	4	25:28	12
7. Pogoń	11	5	1	5	25:18	11
8. Czarni	11	5	1	5	24:18	11
9. T. K. S.	11	5	1	5	27:32	11
10. Warta	11	5	—	6	23:24	10
11. Turyści	11	3	2	6	15:23	8
12. Hasmonia	9	2	2	5	14:25	6
13. Jutrzenka	10	2	2	6	14:28	6
14. Warszawianka	11	2	1	8	16:31	5



FINISH NIEMIECKIEGO DERBY,
które wygrał ogier Mah-Jong (21).

Niebezpieczne promienie.

WALKA PROMIENI CHOROBTWÓRCZYCH Z PROMIENIAMI UZDRAWIAJĄCEMI.

Wielkie, bardzo wielkie nadzieje pokładał cały, naukowy świat lekarski w terapeutycznych własnościach promieni Roentgena, które, według powszechnego mniemania, usunąć miały cały szereg ciężkich niedomagań i chorób, nawet za śmiertelnie uważanych. Istotnie, wyniki w pierwszych latach Roentgenolecznictwa otrzymane, w zupełności zdawały się potwierdzać te, tak optymistyczne hipotezy, po pewnym jednak czasie okazało się, że potężne promienie stanowią zdradliwą częś sto broń obosieczną. Niszczą one bowiem nie tylko chore, lecz i zdrowe tkanki, wywołując dotkliwie cierpienia, powodując tworzenie się strasznych ran — licznym jest już zastęp medyków — specjalistów, którzy, po latach nieopisanych męk i kilkakrotnie ponawianych interwencji chirurgicznych, przyplacali w końcu życiem swoją ofiarności na polu pracy zawodowej. Dłuższe mianowicie posługiwanie się aparatami Roentgena w praktyce lekarskiej

jest, jak wykazały badania naukowe, właściwą przyczyną t. zw. „radioterminu”, groźnego objawu patologicznego, mającego wszelkie cechy raka — tej, najgroźniejszej bodaj z chorób, którą spodziewano się móc unieszkodliwić przy pomocy owych cudotwórczych promieni, ochrzczonych przez Francuzów znanym określeniem: „les rayons X”, (promienie X). Dziś, po znużeniu i wytrwałych badaniach klinicznych, nabierają lekarze znów otuchy spodziewając się zneutralizować zabójcze działanie aparatów Roentgena, stępując jedno z jego destrukcyjnych ostrz, stosując w tym celu też promienie, lecz inne już infra-czerwone. Doświadczenia, dokonane w laboratoriach fizycznych i szpitalach wielkomiejskich, pozwalają mieć nadzieję, że w odpowiedniej chwili i systematycznie przeprowadzane naświetlanie infra-czerwonymi promieniami może skutecznie zapobiec ujemnym skutkom stosowania radioterapij

Teatr i Estrada

Δ Zmieniony repertuar śródowy.

Dziś w śróde zmieniony repertuar zapowiadają „Balladyne” Słowackiego wieczorem, zamiast „Barona cygańskiego”, zaś po południu, zamiast „Balladyne” ukaże się „Proboszcz wśród bogaczy”.

Δ „Pomsta Jontkowa”.

Jako ostatnie przedstawienie w bieżącym sezonie wystawia Teatr Polski w czwartek, dnia 30 czerwca premjere opery w 4 aktach Bolesława Wallek-Walewskiego „Pomsta Jontkowa”, której treść jest osnuta na tle „Halki” jako dalszy jej ciąg. Obsadę głównych partii stanowią pp.: (Jontek) Stepniowski, (Janosik) Aleksander Karpacki, (Zofia) Wolska-Sobańska, (Helena) Lubicz, (Starosta) Mazanek, (Wacław) Laskowski, (Jagusia) L. Jaworzyńska (Ks'adz) Romanowski. Reżyseruje p. Józef Stepniowski. Orkiestra dyryguje klawirnik opery p. Milan Zuna.

Na premjere „Pomsty Jontkowej” przybywa kompozytor p. Bolesław Wallek-Walewski.

Δ Gościnnie występy A. Karpackiego.

Doskonały baryton opery poznańskiej p. Aleksander Karpacki wystąpi gościnnie w operze „Pomsta Jontkowa”, w której kreować będzie partję Janosika, herszta zbójników, syna „Halki” i Janusza. Partję Janosika kreował p. Karpacki z powodzeniem w Poznaniu.

Δ Repertuar Teatru Polskiego w Katowicach.

Środa: po pol. „Proboszcz wśród bogaczy”; wlec.: „Balladyne” Słowackiego po raz II i ostatni.

Czwartek: „Pomsta Jontkowa” (premiera).



PETTERSEN — LEKKOATLETA.
który w biegach z płotkami ustanowił rekord światowy, przebiegając 100 m w 14,8 sek.

Ze stowarzyszeń.

* „Sokół” w Królewskiej Hucie.
urządza zebranie miesieczne w piątek, dnia 1 lipca o godz. 20 w salce Z. Z. P. przy ulicy Rynkowej Nr. 3.



P. Tw. w Zgodzk. Fotografje — niestety — małe i słabe, nie nadają się do reprodukcji.

J. R. Kop. Emma. Na podstawie zarządzeń banku o charakterze Spółdzielczym waloryzacji wkładki stosownie do stanu majątkowego z okresu waloryzacyjnego. Odpowiedź Banku nadesłana Panu, na tej podstawie widocznie się opiera.

Chcesz być silnym i zdrowym?

Nie zapomnij nigdy przed wejściem do wanny wsypać „Novopn” (w kapsułkach). Żadajcie prawdziwego „Novopn” (Badekapseln). Odrzuć wszelkie tanie, lecz bezwartościowe naśladownictwa.

POLONIA

POLONIA

Dział gospodarczy

Ford contra Morgan.

Nie piękne, ale interesujące miasto Detroit wzbogacone zostało o jeden godny widzenia przedmiot, a mianowicie dnia 26 maja br. po obiedzie wypuszczono z fabryk Forda samochodów liczbę bieżącej 15 000 000. Razem z pierwszym w tej fabryce zbudowanym wozem auta te przejechały przez całe zakłady Forda i stanęły w muzeum domowym Fordów — gdzie po latach będą dowodami potęgi idei.

To auto Nr. 15 000 000 jest zdaje się ostatnim typem tego wozu; być może, że jeszcze będzie kilkadziesiąt lub nawet kilka tysięcy takich wozów zbudowanych, bo przecież przerwanie milionowej produkcji nagle — jest niemożliwe. Jednakże potem zapanuje cisza w olbrzymich zakładach River Rouge i Highland Park na kilka tygodni. Tysiące ludzi, którzy przez szereg lat wykonywali dwadzieścia razy w minucie tensam ruch mechaniczny, będą musieli jednak złożyć dowód, że mają mózgi. Tysiące mózgów musi w ciągu kilka tygodni stworzyć przesłanki nowej pracy — a jeśli się wszystko uda — to z początkiem lipca rozpocznie się praca na nowo. Model T., który był podstawą wielkości Forda zostanie pogrzebany — a urodzi się — od szeregu miesięcy oczekiwany nowy typ fordowskiego auta.

Poza tem przejściem z jednego do drugiego typu kryje się jednak kawał historii przemysłu o rzadko dramatycznym podkładzie, — wszak model T. nie umiera naturalną śmiercią. Stał się z Dearborn przez szereg lat uparcie bronil się przed wprowadzeniem nowego typu; pokłócił się z najlepszymi przyjaciółmi z lat dziecińczych, z najstarszymi i najzaufanymi partnerami — ponieważ nie podzielał jego zapatrywań na bezwzględna doskonałość typu T., doszło nawet na tem tle do niezgody między starym upartym ojcem, a nie mniej upartym synem, który popierał konieczność stworzenia nowego typu i należy znać bezwzględność Henryka Forda, stanowczość jego i upór, ażeby uświadomić sobie powody, które go narazie zmusiły do kapitulacji.

Zagadki amerykańskie rozwija się najlepiej przy pomocy cyfr; i właśnie cyfry, i tylko cyfry mogą wyjaśnić dlaczego Henryk Ford zmienił swoje zdanie. Jeszcze w r. 1925 Ford fabrykował dziennie okragło 8 000 wozów — i w najkrótszym czasie produkcja miała dojść do 10.000. Właśnie otwierał się dla Ameryki olbrzymi rynek europejski, a fala pomyślności gospodarczej Ameryki płynęła całą siłą. Nikt nie przypuszczał możliwości, że zbyt może być mniejszy od produkcji. Ale już z wiosną 1926 r. w Zakładach Forda już

nie mówiono o zwiększaniu produkcji i produkowano dziennie tylko 6.000 wozów — zgodnie z zapotrzebowaniem. Pojemność rynku europejskiego okazała się ostatecznie tak samo iluzoryczną jak i pomyślność amerykańska. I w jesieni 1926 r. wprowadził Ford pięciodniowy tydzień pracy — potem, około Bożego Narodzenia nastąpiło kilkotygodniowe zamknię-

Fabrykaty:	1927		1926			
	kwiecień	marzec	lut	styczeń	kwiecień	marzec
1) Ford — ogółem	24.35	22.65	26.72	31.13	35.11	36.20
tanie wozy	24.16	22.44	26.51	30.89	34.87	35.95
wozy Lincoln	0.19	0.21	0.21	0.24	0.24	0.27
2) General-Motors — og.	39.35	38.32	38.34	34.04	26.64	26.07
Chevrolet	25.53	23.65	25.10	21.17	14.05	13.95
Buick	6.99	7.68	6.83	7.02	7.44	7.22
Pontiac	3.63	3.62	3.12	2.28	1.14	0.86
Oldsmobile	1.40	1.54	1.56	1.62	1.60	1.49
Oakland	0.96	0.94	1.04	1.17	1.59	1.65
Cadillac	0.56	0.70	0.69	0.78	0.81	0.90
La Salle	0.28	0.19	—	—	—	—
3) Hudson Essex	8.12	8.32	7.21	6.97	6.91	6.69
4) Willys	5.24	5.25	4.56	4.36	4.14	4.04
5) Chrysler	4.54	4.97	4.83	5.13	3.49	3.52
6) Dodge	3.82	4.16	4.36	4.50	7.83	7.86

I widzimy ciągły spadek fordowskich wozów, a stały wzrost aut General Motors, nawet jeśli porównamy cyfry tanich Fordów z Chevroletami — i one przemawiają na niekorzyść Forda.

Wypuszczenie zatem wozu fordowskiego nowego typu traktowane jest powszechnie jako wypowiedzenie wojny całemu amerykańskiemu przemysłowi automobilowemu, specjalnie zaś General Motors. W Ameryce jest wiadomem, że mechanizacja pracy nie tylko ogłupia robotnika, ale z czasem się zwraca i przeciw przedsiębiorcy, jeżeli nie jest odpowiednio utrzymywana. Ford musi produkować olbrzymie masy, o ile nie chce być pożarty przez własne fabryki i maszyny, bo utrzymanie ich przekracza siły finansowe najbogatszego człowieka w Ameryce. Jeśli nowy typ nie będzie miał powodzenia i Ford nie dojdzie do cyfr produkcji z początku ubiegłego roku, to sytuacja River Rouge i Highland Park będzie gorsza niż zła. Dwadzieścia lat pracował Ford, ażeby dojść do obecnych rozmiarów swego przedsiębiorstwa, jednak nieudany eksperyment może go w ciągu najwyżej dwóch lat znieść z powierzchni, tymbardziej, gdy on ma do czynienia z takim wrogiem jak General Motors.

cie zakładów — rzekomo dla spisania inwentarza — a na końcu dowiadujemy się o stworzeniu nowego typu wozu.

Jeszcze dobitniej widzimy powody zmiany zdania Forda porównując liczby rejestracyjne nowych samochodów w Stanach Zjednoczonych: był czas, gdy 50 proc. liczby nowych zarejestrowanych wozów stanowiły wozy Forda; obecnie te cyfry się zmieniły i przedstawiają się co do wozów osobowych następująco w procentach oczywiście:

Wiadomości gospodarcze.

DOCHODY PAŃSTWOWE W MAJU.

Według dotychczasowego zestawienia za trzy dekady maja z danin publicznych i podatków wpłynęło 178,4 milionów złotych, w tem podatków bezpośrednich 51,2 milionów, 10 proc. dodatek nadzwyczajny 8 milionów, podatki pośrednie 15,4 milj., w tem od cukru 11,3 milionów, opłaty stempłowe 14,4, cla 32,4, monopolu 57 milj., w tem tytoniowy 30 milj. a spirytusowy 22 milj. W porównaniu z miesiącem poprzednim dochody wzrosły o 15,66 milionów.

OBNIŻENIE PROCENTÓW PRZY CZYNNOŚCIACH BANKOWYCH.

Dziennik Ustaw Nr. 53 zawiera rozporządzenie Ministra Skarbu i Sprawiedliwości z 30 maja 1927 r. o lichwie pieniężnej, zmieniające rozporządzenie o lichwie pieniężnej z dn. 7 września 1926 r. Dz. Ust. 95 poz. 556. Na podstawie nowego rozporządzenia mogą przedsiębiorstwa, trudniące się czynnościami bankowymi, pobierać korzyści majątkowe z czynności kredytowych, nie przekraczające 12 proc. w stosunku rocznym. Rozporządzenie powyższe korzyści majątkowe z 13 proc. na 12 proc. Do czynności bankowych zalicza powyższe rozporządzenie następujące transakcje: wymywanie i pobieranie procentów i prowizji: przy dyskontie weksli, na rachunkach debetowych otwartego kredytu, od pożyczek terminowych, od pożyczek na zastaw papierów wartościowych i towarów, od pożyczek na zastaw ruchomości, od gwarancji udzielanych z tytułu eksportu, od gwarancji udzielanych firmie indosu i innych, jednorazowe pobieranie opłat przy inkasie, zleceniach giełdowych, zaświadczeniach walutowych, akredytywach.

Przepis powyższy nie obejmuje zwrotu kosztów porta, danin i opłat stempłowych, oraz nie obejmuje prowizji obrotowej na rachunkach otwartego kredytu i bieżących, które jednakże nie może przekraczać 1/4 proc. kwartalnie, od większej strony obrotu po potrąceniu salda i pozycji frankowanych. Przy pożyczkach na zastaw ruchomości z wyjątkiem papierów wartościowych i towarów, korzyści majątkowe nie mogą przekraczać 12 proc. w stosunku rocznym tytułem procentów i prowizji od udzielanych pożyczek oraz aż do odwołania 2 proc. miesięcznie od sumy udzielanych pożyczek tytułem wynagrodzenia za ubezpieczenie przedmiotów zastawu, ich przechowanie i szacowanie.

Rozporządzenie powyższe wchodzi w życie z dn. 15 czerwca 1927 r., a umowy o pożyczki

General Motors dysponuje wozem — o nie wiele droższym, ale za to znacznie lepszym niż wozy Forda starego typu; dysponują one jednak i środkami finansowymi, przy pomocy których mogą one walczyć konkurencyjną przeprowadzić aż do ostateczności. Za General Motors stoi spekulacyjna ludność z Wallstreet, która wszystkie obligacje tego towarzystwa natychmiast wykupi i pokryje: towarzystwo to opiera się na olbrzymich kapitałach du Pont de Nemours z Filadelfji i J. P. Morgana et Co. Należy jednak przewzwać, że i J. P. Morgan już dawno nie miał przed sobą takiego przeciwnika jak H. Ford.

Kurtyna zatem jest podniesiona, bezlitosny, głodny sensacji tłum nie wie, czy walka już się rozpoczęła czy też wogóle się skończy knockautem. Jedno jest pewne, — że krew popłynie — a auta będą tańsze. Prawdopodobnie padnie na początek kilku drobnych fabrykantów automobilów, którzy się znajdują zbyt blisko pola walki — ryzyko się wzmacza i giełda nowojorska już zareagowała olbrzymią niżką kursu różnych akcji automobilowych. Każdy chce widzieć padającego lub zwycięskiego szampiona.

—oOo—

— 4 —

robotę i pędzić do lasu; za zwierzyną, bo był głodny; albo wierceć dziurę w kamieniu dla zrobienia siekiery, albo ciosać tą siekierą pniak, który mu zastępował stół; albo gnieść kamieniem zboże, żeby mieć mąkę, bo młyn i młynarzy, ani piekarzy nie było wtedy.

Musiał też dziadus lepić garnki z gliny, pleść koszyki, a potem, kiedy już znano żelazo, topić rudę i wykuwać z niej gwoździe, topory, noże. Strach pomyśleć, ile biedni dziadkowie mieli pracy, a jeszcze nigdy nie zrobili roboty dobrze.

— Dlaczego, babciu?

— Bo dobrze robimy tylko to, co robimy ciągle, i tak: cieśla wprawia się od młodości w budowanie domów; szewc w robienie butów; stolarz w heblowanie i wyrzynanie drzewa; a nasi dziadkowie musieli wszystko umieć: każdy z nich był odrazu cieśla, szewcem, garncarzem, młynarzem; ani zliczyć rzemiosł, których z kolei próbował, to też żadnego dobrze nauczyć się nie mógł.

Dopiero powoli ludzie zmadrzeli i zaczęli dzielić między siebie robotę. Mocniejsi karczowali las, albo budowali domy, a słabsi lepił garnki, pletli koszyki, strugał różne naczynia.

Pomyśl, Zosiuniu, jakie to szczęście, że dobry Bóg wlał w serce człowieka chęć robienia wszystkiego coraz lepiej. Ot nasi dziadkowie naprzykład wymyślili tyle rzeczy, których rodzice ich nie znali, a wciąż jeszcze przecież szukali sposobów, jakby nowe zdobyć bogactwa dla siebie i dla innych.

— Bogactwa, babciu? To oni mieli pieniądze?

— Nie, pieniędzy nie mieli; o pieniądzuś pomówimy kiedy indziej, ale bogactwem jest przecież wszystko, co posiadamy; nóż, suknia, garnek, siekiera, bo te rzeczy są nam potrzebne, więc są nam drogie i są nasze, własne a lubimy, prawda, Zosiuniu, mieć coś swojego?

— Prawda, babciu; Jerzyk też mówił Guciowi, że to jego ogródek.

— To samo mówili nasi dziadkowie. Ten, który nauczył się pleść wiklinę, mówił: mój koszyk, moja koblalka. A ten, co lepił glinę: — mój garnek, moja miska. A ten, co orał pole: moje zboże, moja trawa.

Ala ludzie potrzebują różnych rzeczy, więc działo się tak, że przyszedł oracz do garncarza i powiedział:

— Dam ci miarę mojego zboża, a ty daj mi twoją miskę.

Albo przyszedł cieśla do takiego, co umiał kuć żelazo i powiedział:

— Dam ci moje drewniane sprzęty, a ty mi daj twój topór.

Podzielili się pracą i zaniemiali między sobą swoje bogactwa. Było tak dobrze, bo każdy dziadus robił odtąd zawsze tę samą robotę, więc robił ją coraz lepiej, wymyślał nowe sposoby, czyli doskonalił swoje rzemiosło. Powoli ludzie stawali się mądrzejsi i przez to szczęśliwsi.

PRZYJACIEL DZIECI

Czytanki dla dlatwy do lat 12

Nr. 17.

Katowice, 29-go czerwca 1927 r.

Rok I.

MARIA KONOPNICKA

Na co dzwonki dzwonia

—o—

Zgadywały Jania z Bronią,
Na co leśne dzwonki dzwonia,
Gdy najrańszy promień zorzy
Pierś liljową im otworzy?

Czy na pacierz, do kościoła,
Gdzie się polne modlą ziola?
Czy do szkoły, do nauki,
Budzą ze snu leśne żuki?

Czy na strugę — niechaj bieży,
Czy na wiatrak, by wiał świeży,
Czy na pszczołki, by w zawody
Brały z kwiecia słodkie miody?

Czyli na zajaczki może,
Niech chowają się we zboże? —
Różnie, różnie zgadywały...
Wtem tak rzecz dzwonek mały:

— My, dzwoneczki, dzwoniem na to,
Żeby w każdą wiosnę lato,
Serca dziatek, co w nich siły,
Coraz żywiej, żywiej były!

pieniężne, zawarte przed dniem wejścia w życie niniejszego rozporządzenia, w których korzyści majątkowe, przekraczające 12 proc. w stosunku rocznym, nie zostały pobrane przed tym terminem, ulegają wykonaniu w ten sposób, że korzyści te mogą być pobrane w umówionej wysokości za czas do najbliższego terminu i płatności. Termin ten jednak nie może przekraczać daty 15 lipca - 927 r.

Dr. L. L.

ELEKTRYFIKACJA AUSTRIACKICH KOLEI ŻELAZNYCH.

Z końcem roku bieżącego zamknięty zostanie pierwszy etap prac około elektryfikacji austriackich kolei żelaznych. Drugi etap robót zacznie się w roku 1929, kiedy to przeprowadzona zostanie elektryfikacja linii kolejowych Wiedeń — Salzburg. Wiedeń — Graz oraz t. zw. Traubnbahn. Ogólna długość wszystkich tych linii wynosi 605 kilometrów. Obliczono, że po uruchomieniu pociągów elektrycznych na liniach powyższych można będzie zaoszczędzić rocznie 500 000 tonn węgla sprowadzanego dotychczas z zagranicy. Zauważyć wypada, że w niektórych kołach odzywać się zaczyna coraz częściej głosy przeciwko elektryfikacji dalszych linii kolejowych, przyczem wskazuje się przede wszystkim na to, że wobec tanieości węgla koleje parowe są przy racjonalnej gospodarce tańsze od elektrycznych. Wydatki, związane z elektryfikacją trzech wymienionych powyżej linii kolejowych, pokryte być mają z nowej pożyczki zagranicznej, jaką Austria zamierza na jesień podpisać. Część pożyczki tej (prawdopodobnie 100 000 000 szillingów) przeznaczona zostanie na cele rekonstrukcji austriackich dróg bitych.

ROKOWANIA O PORT CZECHOSŁOWACJI.

W lipcu zostaną podjęte rokowania w przedmiocie stref portowych w Hamburgu i Szczecinie dla Czechosłowacji. Ważnym dla tej sprawy jest ukonstytuowanie się czechosłowackiej spółki, która by prowadziła i eksploatowała ruch portowy w ewentualnie przynależnych do niej strefach. Rząd czechosłowacki pragnie, ażeby spółka ta była oparta wyłącznie o czechosłowackie kapitały i dopiero na wypadek, gdyby się odpowiednich

Czem pudrować twarz?

Nieraz zwracaliśmy uwagę czytelników na ważność doboru odpowiednich kosmetyków do danej własności cery. Obecnie istnieją już pudry odtłuszczające i roślinne — ożywiające. Dra Lustra puder higieniczny dostosowany jest do tłustej, natomiast puder egzotyczny Dra Lustra nadaje się do pielęgnowania suchej i normalnej cery. Wystrzegaj się przeto uniwersalnych pudrów.

kapitałów zabrać nie dało, zgodziłby się na udział kapitałów obcych.

Rokowania będą się toczyły w Berlinie.

KATOWICKIE CENY ORIENTACYJNE na zboże w dniu 28. 6.

Pszenica	51 —
Owies krajowy	48 —
Jęczmień brow.	53 —
Maka żytnia 65 proc.	72 —
Otręby żytnie	30 —
Otręby pszenne	29 —
Łubin żółty	30—31 —
Seradela	27—28 —

franco Katowice.

BANK POLSKI ODDZIAŁ W KATOWICACH

płacił 28 czerwca br. za:

Dol. amerykańskie	8.91	8.88	8.87
Funtów angielskie	43.34	43.25	43.25
Fr. szwajcarskie	171.72	171.38	171.38
Fr. francuskie	34.88	34.81	34.81
Fr. belgijskie	24.75	24.70	24.70
Liry włoskie	51 —	50.90	50.90
Florency holenderskie	357.60	356.88	356.88
Korony czeskie	26.44	26.39	26.39
Korony szwedzkie	238.75	238.27	238.27
Korony duńskie	238.10	237.62	237.62
Korony norweskie	230.30	229.84	229.84
S. austriackie	125.54	125.29	125.29
Mk. niemieckie	211 —	210.58	210.58
Dolary kanadyjskie	8.90	8.86	8.86
Gd. gdańskie	172.50	172.15	172.15
1 gram złota	5.92		
1 gram srebra	0.152		

1 złoty w złocie 172.30
1 Mk. niem. w złocie 2.1370435

GIELDY PIENIĘŻNE.

Warszawa, 28. 6. (PAT.) Papiery państwowe. 5 proc. pożyczka konwers. 62.00, 6 proc. pożyczka dolarowa 85.00—84.75, dolarówka 56.00—55.75, pożyczka kolejowa 102.50—103.00, 8 proc. listy zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego 92.00, 8 proc. listy zastawne Państw. Banku Rolnego 92.00, 8 proc. obligacje kom. 92.00.

Warszawa, 28. 6. (PAT.) Akcje. Bank Dyskont. 130, Bank Handlowy. 6.80, Bank Polski 125—123—126, Bank Zachodni 25, Bank Sp. Zarobkowych 68, Warsz. Cukier 3.80, Warsz. Węgiel 79—76—78.

Poznań, 28. 6. (PAT.) Akcje. Bank Przem. 2.10, Dr. May 73—70, Unia 17.50—17.00, Herfeld Viktorius 40, Papiernia Bydgoszcz 1.10, Pozn. Ska Drzewna 0.75, Tendencja słabsza.

Berlin, 28. 6. (PAT.) Dewizy wschodnie. Wypłaty na Warszawę 47.01—47.21, na Katowice 46.95—47.15, na Poznań 46.97—47.17, na Bukareszt 2.528—2.540, złoty 46.90—47.30.

GIELDY TOWAROWE.

ZBOŻE.

Berlin, 28. 6. (PAT.) Giełda zbożowa: Żyto 269—271, jęczmień 240—271, owies 252—259, kukurydza 188—190, maka pszenna 37—39, maka żytnia 35—37, ośpa pszena 14.

METALE.

Londyn, 28. 6. (PAT.) Giełda metalowa. Miedź Standard gotówka 53 i jednaście sześciastych — 53 i trzy czwarte, 3 mies. 54 i trzy ósme — 54 i pięć ósmych, elektrolitowa 59—60.

Zebranie „Stow. Polskich Dziennikarzy i Publicystów Gospodarczych.”

Dnia 27 b. m. odbyło się w Warszawie w sali konferencyjnej Ministerstwa Przemysłu i Handlu zebranie organizacyjne „Stowarzyszenia Polskich Dziennikarzy i Publicystów Gospodarczych”, w którym wzięło udział kilkudziesięciu uczestników ze wszystkich stron Polski. Po przyjęciu zatwierdzonego przez władze statutu wygłosił p. poseł Wierzbicki, jako przedstawiciel stowarzyszenia referat p. t. „Prasa a zagadnienia gospodarcze”, w którym wskazał na ważność stałej i ścisłej współpracy między kołami gospodarczymi. Rzadem i prasą gospodarczą.

Po referacie p. posła Wierzbickiego odbyły się wybory władz nowo założonego Stowarzyszenia. Do Zarządu weszło czterech członków z Warszawy, a mianowicie dyr. Skonieczny, red. dr. Natanson, red. Geysszor i red. Iwański oraz z prowincji 3 członków t. j. red. Dr. Kirken z Łodzi, red. Dr. Chelmiński z Poznania i red. Dr. Fall z Katowic. Zastępcami członków wybrano Dr. A. Klejskiego z Warszawy, red. inż. Jaskólskiego ze Lwowa i prof. Dr. Zwiłga z Krakowa. Do Komisji Rewizyjnej weszli dyr. Szczepanik, red. Garczyński i red. Dr. Atlas. Do Komisji Rozjemczej wybrano po. red. Trzebińskiego, red. Uziębłę i nacz. wydawnictwa M. P. i H. Pecheho.

Odpowiedzialny redaktor:
Stanisław Nogal Katowice

NOTOWANIA DEWIZ z dnia 28. VI. 1927 r.

DEWIZY	Skł. w zł.	Paryż w zł.	Notow. za	w Warszawie		Katowice	Gdańsk	Berlin	Londyn	Nowy Jork	Paryż	Franko	Zurych	Wiedeń
				złoty	złoty	(zł)								
Warszawa	8	—	100 zł.	—	—	—	—	47.21	43.50	—	—	—	58. —	—
Katowice	8	—	100 zł.	—	—	—	—	47.15	—	—	—	—	—	—
Gdańsk	6 1/2	113	100 zł.	—	—	—	—	81.88	—	—	—	—	—	—
Berlin	6	123.45	1 R. M.	—	—	—	—	—	20.49 1/8	23.70	604.75	—	123.075	—
Belgia	6 1/2	100	100 fr. b.	124.61	123.99	—	—	58.67	34.96 3/4	13.89 1/2	354.75	—	72.13	—
Bukareszt	6	100	100 l.	—	—	—	—	2.540	808. —	—	15.25	—	3.015	—
Budapeszt	7	105.81	100 szw.	—	—	—	—	—	27.85	—	—	—	90.50	—
Holandja	3 1/2	208.31	100 gd. h.	359.35	357.55	—	—	169.24	12.12 1/16	40.06 1/2	1.022.50	—	208.08	—
Kopenhaga	5	158.88	100 L. d.	—	—	—	—	112.95	18.16 1/4	26.74	681.75	—	139. —	—
Londyn	4 1/2	25.22	1 £	43.56	43.34	—	—	20.515	—	4.85 1/16	124.02	—	25.22 3/8	—
Nowy-Jork	3 1/2	5.18	1 \$	8.95	8.91	—	—	4.2235	4.85 1/32	—	25.53 1/2	—	5.19 1/4	—
Paryż	6	100	100 fr. fr.	35.13	34.95	—	—	—	124.01	5.91 1/8	—	—	20.34	—
Praga	6	105.01	100 L. czes.	26.56	26.44	—	—	12.51	163.81	—	75.70	—	15.395	—
Rzym	7	100	100 L.	50.73	50.47	—	—	23.755	86.50	5.63 1/2	144.50	—	29.25	—
Szwajcaria	3 1/2	100	100 fr. szw.	172.10	171.84	—	—	—	25.22 1/2	19.26	491.50	—	—	—
Stockholm	4	138.86	100 k. szw.	—	—	—	—	113.23	18.11	26.81	694.50	—	139.20	—
Wiedeń	7 1/2	105.01	100 szyl.	126.21	125.59	—	—	59.42	24.52	—	—	—	73.08	—

*) Stosunek notowania Federal Reserve Bank.

**) Ustalono przez Bank Szwajc. — Banque de Suisse.

— 2 —

Żeby były dla tych pszczołek,
Dla strumieni, kwiatów, ziółek,
Dla zbóż z kłosa złocistemi.
Dla tej całej matki ziemi!

—XOX—

Na fujarce

—oOo—

A paścież mi się owieczki
W tej bujnej trawce,
Niechaj-że ja sobie pogram

Na tej ligawce:
Oj da dana! Oj da dana!
Na tej ligawce.

A tam w polu porykują
Dwie krówki nasze,
Dziwują się graniu memu,

Choć mają paszę.
Oj da dana! Oj da lana!
Choć mają paszę.

Dziękuję ci, mój braciszku,
Mój ty jedyny,
Żeś wykręcił fujareczkę

Dla mnie z wierzby.
Oj da dana! Oj da dana!
Dla mnie z wierzby!

Dziękuję ci, śliczna wiosno,
Zielony maju,
Za to jasne, modre niebo,

Za kwiaty w gaju,
Oj da dana! Oj da dana!
Za kwiaty w gaju!

— 3 —

Dziękuję ci, wierzbo nasza,
Wierzbo pochyla,
Żeś mi moją fujareczkę

Grać wyuczyla.
Oj da dana! Oj da dana!
Grać wyuczyla!

— :: —

Jak dawniej handlowano?

(Z opowiadań babuni o ojczyźnie. *)

— Powiedz mi, Zosiu, dlaczego pogniwał się Jerzyk z Guciem?

— Bo Gucio zniszczył Jerzykowi ogródek, on go sam skopał i sam zasadził kwiatkami.

— O, to bardzo zła sprawa, moja Zosiu. Wielką jest krzywdą zabrać komuś ziemię, nad którą się napracował.

— A czy ci dziadkowie, co mi babcia o nich opowiadała, zabierali komu ziemię?

— Nie, dlaczegoż zresztą mieliby zabierać, kiedy za swych dawnych, bardzo dawnych czasów każdy mógł wziąć sobie, ile chciał pola i lasu.

— Doprawdy, babciu?

— Doprawdy, Zosiu. Ludzi było wtedy mało, ziemia stała pusta; mówiłam ci już, że porastały ją lasy, albo zalewały wody, więc każdy zuch, który nie bał się pracy, chwycił za siekiere, rąbał las, stawiał chatę i orał tyle pola, ile miał ochotę, ile przytem wystarczało mu czasu, a czasu mieli nasi dziadkowie bardzo mało!

— Dlaczego, babciu?

— Dlaczego? zaraz to zrozumiesz. Powiedz mi, kto piekł bułeczki, które jadłaś do śniadania?

— Piekarz.

— A kto uszył ci frzewiki?

— Naturalnie, że szewc.

— A kto wymurował nasz dom?

— Mularz.

— Widzisz, rzeczy, które używasz, robili różni rzemieślnicy; ty ich nie znasz nawet, a oni dla ciebie pracowali. Tymczasem nasi pradziadkowie wszystko, czego potrzebowali, zrobić musieli sami. Tak zuch dziadus sam budował swoją chatę, sam orał pole; ale czy orał, czy budował, musiał rzucić

*) Zofia Bukowiecka. „Kołątka Zosi”. Nakładem M. Arcta w Warszawie.

Wapno, Cement, Gips,

Trzcinę sufitową, Rury kamionkowe-cementowe
Cegły szamotowe, Płyty piekarskie (Radeburg)
**Płyty terrakotowe i ściennie,
Licówki, Płyty cementowe
i Klinkiery żelazne,**

Robert Streif, Katowice

Biuro i Składnica Wo 464
przy ul. Mickiewicza 19. Telefon 2192.

**PAŃSTWOWA ZUPA SOLNA
W BOCHNI ZAKUPI:**

- a) maszynę parową, wyciągową, używaną, w dobrym stanie, nadającą się również do zjazdu ludzi.
b) Wieżę wyciągową używaną.
Bliższych informacji udzieli Zarząd Zupy.

Termin ofertowy do 30 lipca 1927 r.

Nie chce się łatwo zapaść

w konfekcję męską i dziecięcą, niech odwiedzi

TANI SKLEP

pierwszorzędnej konfekcji

męskiej i dziecięcej

JOZEF ALTMAN

Katowice, ulica Wojewódzka nr. 24.

Dojście tunelem od kawiarni Astoria.

Wielką przyjemnością jest mieć pięknie malowane mieszkanie. Wiedeńskie malowidła na rok 1927 przewyższają wszystko dotychczasowe. Ceny są tak niskie, że każdy bez wyjątku za małe pieniądze może przyjąć w posiadanie elegancko malowanego mieszkania. Proszę żądać do przejrzania kompletnej wiedeńskiej kolekcji wzorów, która obejmuje około 30 wspólnie malowanych pokoi kolorami harmonizującymi ze sobą. Ogromny wybór w nowościach tapetowych, przeszło 300 modnych wzorów, rolka od zł 2.— począwszy.

Wykonanie wszystkich robót wchodzących w zakres mej działalności przeprowadzam we wszystkich miejscowościach.

JOZEF ROTT, malarz dekoracyjny

Katowice, Rynek 8.

zał. w roku 1904.

zał. w roku 1904.

FABRYKA

powozów, wozów roboczych i skrzyń
w centrum miasta Gniezna, prowadzona od przeszło 50 lat z najlepszym powodzeniem **zawsze do wynajęcia.** Teren obszerny, budynki maszynowe, maszyny pędzone siłą elektryczną. Miejsce nadaje się także na **każde inne przedsiębiorstwo.** — Zgłoszenia: **J. Scigańska, Fabryka powozów**

Z. Maciejewski, Gniezno, Mieczysława 13-14.

2492

Śląskie Towarzystwo Wyścigów konnych w Tarnowskich Górach zawiadamia, że wszystkie wyścigi konne rozpoczynają się o godzinie 4 po południu w dniach 23, 25, 26, 29 czerwca 1927 r.

2414

Zarząd.**ŹRÓDŁO PIĘKNOŚCI****MYDŁO****„CAZIMI”****METAMORPHOSA**

Z 97 proc. regularnością i 100 proc. bezpieczeństwa

obsługiwane są linie komunikacji powietrznej:
Warszawa, Nowy Świat Nr. 24, tel. 9-00 i 19-88, lotnisko tel. 8-50.

Kraków, Św. Anny 4, tel. 32-22, lotnisko tel. 25-45.

Lwów, Tow. „Orbis” ul. Jagiellońska, tel. 8-11, lotnisko tel. 22-75.

Nadzwyczajna okazja dla kapitałistów!

Do nabycia cały szereg

wspaniałych domów

na „Ciemnym Śląsku”. Informacje z grzeczności udziela Bank, Katowice, Rynek 7. Bo 2487

Der Qualitätsmarkt

(Rynek Powszechny)

Międzynarodowy organ eksporterów, wychodzący 48 razy rocznie w czterech językach.

SŁUŻBA INFORMACYJNO-HANDLOWA

udziela gratisowo wywiady i porady zainteresowanym w handlu zagranicznym.

Oferty i zapytania

Organ ofert i zapytań specjalnie rozpowszechniony w Europie centralnej. Poradnik dla wszystkich kupców. Najsukcesowniejший organ dla ogłoszeń domów handlowych, magazynów, hurtowników, importerów, fabrykantów i t. p.

Wydawca:

RUDOLF SCHICK & CO.

LEIPZIG, Zentralstr. 7-9.



Polska Komunikacja Pasażerska
KOMUNIKACJA PASAŻERSKA
PRZEWÓZ POCZTY I TOWARÓW.

— 45 —

nadstawiła ucha ciekawie. Domyśliła się, że właśnie o Jamesie mowa i domyśliła się dość trafnie, gdyż sekretarz powiesił słuchawkę i rzekł z ujmującym swą słodyczą uśmiechem:

— Pan baron zapytywał mnie, kogo w tej chwili załatwiam. Powiedziałem więc, o co chodzi i pan baron polecił mi zaprowadzić panią do niego. Mam wrażenie, że sprawa jest na dobrej drodze.

Tym ostatnim słowem towarzyszyło znowu spojrzenie dziwne, którego znaczenia nie potrafiła Mabel odgadnąć, ale które w każdym razie przyjemnym nie było.

Idąc przy boku sekretarza, minęła Mabel dwa pokoje, urządzane z takim przepychem, że zrobiło jej się wprost nieswojo. Pochodząc z rodziny kupieckiej, przywykła od dziecka oceniać ludzi wedle ich majątku i ujrawszy teraz przynajmniej luksus sal firmy, uczuła się niezmiernie małą, biedną, prawie onieśmiałą. Zdawało się jej, że nogi jej grzęzną w puszystych koblercach, których cała kolekcja okrywała parkietową posadzkę.

Wreszcie stanęła w szeroko otwartych drzwiach wspaniałego gabinetu barona Pietra van Hooft. Mabel ujrzała w głębi olbrzymie biurko, ustawione skośnie do wchodzących, poza którym siedział jakiś mężczyzna. Mabel widziała jego nogi, bo głowę zasłaniała duża rzeźba, spoczywająca na górnej płycie wysokiego biurka.

Potem mężczyzna ów powstał z krzesła i Mabel z trudnością powstrzymała okrzyk zdziwienia. Był to ten sam gentleman, który ją omal nie przejechał autem, który ją odwiózł tutaj i przed kwadransiem pożegnał w bramie.

Pieter van Hooft pospieszył grzecznie naprzeciw gości. Sekretarz zniknął, nie wiedząc, ani jak, ani kiedy, dość że go nie było w gabinecie i Mabel pozostała sama na sam z ojcem Wilhelma.

Zasiedli oboje w fotelach i rozpoczęła się roztwórka, w której gospodarz zadawał ustawiczne pytania, a Mabel rada nie rada odpowiadała. Pieter van Hooft zainteresował się przede wszystkim historią podróży z Europy na Jawę, ale Mabel, nabrawszy wprawy przy poprzednim opowiadaniu Jamesowi, nie mieszała się już tym razem i całość znacznie lepiej wypadła, niż przed trzema dniami.

— A po przyjeździe do Batawji nie widziała pani już swojego syna? — zapytał Pieter jakby od niechcenia.

— Nie! Dopiero przed chwilą dowiedziałam się od pańskiego sekretarza, że pan Wilhelm wyjechał na czas dłuższy.

— To nieładnie z jego strony... Ja, gdybym miał w ciągu pięcioletniej podróży tak uroczyste sympatyczne towarzyszenie, nie omieszkałbym złożyć jej swego uszanowania i uważałbym sobie za zaszczyt oraz najwyższą przyjemność pokazać jej wszelkie osobliwości Batawji. Hm!... Nawet pamiętam, że pytałem syna, czy miał miłe towarzystwo w podróży i odpowiedział mi krótkim: „owszem”. Oh, ci młodzi dzi-

PILGULKI PRZECZYSZAJĄCE

— Apteka W. Borowskiego —
najskuteczniejszy środek przeciw
zaburzeniom żołądkowym u osób do-
rośliwych i u dzieci.
JEDYNA OLEJOWNA
APTEKA W. BOROWSKI, WARSZAWA
AL. JERUZOLIMSKIE 59

ZADAC WYKONAJ

Wolne posady

„KERAMOS”,
Sosnowiecka Fa-
bryka Wyró-
bów Ceramicz-
nych, Sosno-
wiec, Czarna 2
poszukuje: maj-
stra specjaliste-
szajbkarza do
toczenia garn-
ków i kaflarzy.
Zgłoszenia oso-
biste lub oferty
do fabryki lub
właściciela, Ka-
łiska 1 D.
2616 a.

Bufetowej
samodzielnej,
uczciwej, wła-
dającej języ-
kiem polskim
i niemieckim,
z kaucją oraz
dziewięć lat
16—17 do dzie-
cka, poszukuje
zaraz. Zgłosze-
nia do Polonii
pod „Restaura-
cja”.
2607 a.

Kupna
KUPIE kredens
i salonek, uży-
wany, w do-
brym stanie.
Zgłosz. „Polo-
nia” „Kupie”.
2612 a.

Sprzedaż
Do SPRZEDA-
NIA szewska
maszyna do
szycia u wdo-
wy Greczy. 37.
kołów, ul. ks.
Szafranka 4.
2618 a.

**MAM do sprze-
dania** dobra
mleczną krowę.
Oferty do Po-
lonii pod nr.
„2611 a”.

LANDAUER
(karetka) w do-
brym stanie ta-
mo do sprze-
dania. Wiado-
mość: Fister
Bielsko Koźlelec
nr. 16.
2613 a.

**Przedsiębior-
stwo** budowlane
3 ubikacje lu-
rowe, telefon
jak również
narzędzia do
sprzedania.
Zgłoszenia do
Polonii pod „L.”
2606 a.

PIANINO, ma-
szyna do pisa-
nia, 1 lampka sto-
jaca, tamto do
sprzedania. Of-
erty do Polon-
ii pod „O 9”.
2609 a.

Obrot
pieniężny
WYPOZYCZE
6000—7000 zł.
na hipotekę lub
na pewną gwa-
rancję. Zgłosze-
nia do Polonii
pod „Gwarant-
cja”.
2605 a.

Mieszkania
MIESZKANIE i
pokołowe z ku-
chnią i meblami
zawsze do sprze-
dania. Wiado-
mość Dab, ulica
Król. Huka 33,
Jagla.
2610 a.

Zdobnictwa
CICÓW Zakład
Hydroprężny
„GOPLANA”
do gruntownym
remontu uru-
chomiony został
p. kierownictw.
prof. dra L. Kor-

Nauka i wychowanie

PROF. Henryk
Meier z War-
szawy obejmuje
z nowym ro-
kiem szkolnym
klasie fortepianu
przy Instytucie
Muzycznym w
Katowicach.
Zgłosz. przy-
muje Sekretar-
iat Teatralna 7.
2543 a.

Zgubiono

Unieważnia się
legitymację slu-
żbową nr. 343
O. P. zagubio-
ną dn. 26. 6.
Jadwiga Zmi-
dzińska.

Różne

PAMIĘTAĆ ma-
jąc, że katar-
ki, uporczywe
rozwojenia
leczy Mutabor-
rawski, Apteka

Magistra Raw-
skiego, War-
szawa, 2015 a.

„AUTO” Szko-
ła Kierowców
Śląskiego Klu-
bu Automobili-
wego rozpoczy-
na 18 lipca 3-
miesięczny kurs
nauki na szofer-
ów zawodowy-
ch. Zapisy
trzymuje już
kancelaria
Szkoły, Katow-
ice ul. Konop-
nickiej 5, telefon
24-30.
2617 a.

UWAGA! Pro-
simy przy oler-
tach szyfro-
wych nie zała-
czać oryginal-
nych świadectw
lub uwierzytel-
nionych odpis-
ów. Za zagi-
nione świadec-
twa załączone
przy ofertach
szyfrowych nie
odpowiadamy
„Polonia” Sp.
Wyd. z o. o.

Zakłady Drukarskie
skład materiałów piśmiennych
i księgarnia

Sp. Wydawnicza
„POLONIA”
w Katowicach

połącza
P. T. odbiorcom swe usługi.
eny niskie. Staranna obsługa

Wysprzedaż sezonowa

Początek 1. lipca
po nadzwyczaj niższych cenach
Artykuły letnie oraz pary
pojedyncze bajecznie tanie



Wysprzedaż Katowice, w budynku **Kino Kammer**

Wielka

sezonowa

wysprzedaż

od 30. czerwca br.

we wszystkich oddziałach mojego sklepu.

Następnie otrzymamy do
rozprzedaży większą ilość

firanek

stor

kap na łóżka

częściowo lekko zabrudzonych
po niezwykle niskich cenach.

Na wszystkie towary

20% rabatu.

Erich Adler

Katowice, ul. Soprzeczna 7.



Ogród zoologiczny w Poznaniu

Jedyny w Polsce, posiada przeszło 850 sztuk rozmaitych zwierząt ze wszystkich części świata i pozostałe sztuki żubra puszczy Białowieskiej. Stanowi on dla przyjezdnych i wycieczek do Poznania najpiękniejsze chwile pouczającej rozrywki i miłego wypoczynku.

Stenotypistka

władająca poprawnie językiem polskim, znająca również język niemiecki, potrzebna zaraz.

Bo 2497

Wnnkowski, adwokat.
Katowice, ul. 3-go Maja 13.

Przedsiębiorstwo

posiadające koncesję na sprzedaż spirytusu i alkoholu, przyjmie od fabryki wyrabiającej likiery, w komis sprzedaje tychże. Oferty pod „S 2510” do Polonii w Katowicach. 2510

Licytacja przymusowa.

We czwartek, dnia 30 czerwca br. o godz. 12-tej w poł. będę sprzedawał w Nowej Wsi przy ulicy Dąbrowskiego nr. 1 przed oberżą Michalskiego następujące przedmioty:
1 otomanę z okryciem
zaś o godz. 2-giej popoł. przed oberżą Grundzaja w Nowej Wsi przy ulicy Karola Miarki:
1 motocykl system „Royal”, publicznie najwięcej dającym za gotówkę. Oglądać można 1/4 godz. przed rozpoczęciem licytacji na miejscu.
Grupa, komornik sądowy w Katowicach.

Inżynier

dyplomowany (metalurg lub chemik), mogący samodzielnie wykonywać: 1) badania chemiczne metali, stopów, materiałów wybuchowych, preparatów chemicznych, wyrobów włókienniczych i skórzanich, materiałów malarskich, mydeł, materiałów opałowych, wody, oraz wszelkich smarów, 2) badania mechaniczne i metalograficzne metali i stopów poszukiwany jest od 1. lipca r. Na objęcie posady mogą reflektować tylko osoby, odpowiadające w zupełności wyżej wymienionym warunkom. Oferty składać do Tow. Reklamy Miedzynar. Warszawa, Marszałkowska 124 pod „Dyplomowany”.

Podziękowanie.

Państwu Cichoń z Królewskiej Huty, którzy swem podziękowaniem w prasie „P. Jablonce, naturaliste” w Katowicach, ul. Andrzeja 13/III (za uratowanie ich córki od niechylnej śmierci) zwrócili nam uwagę, wskutek tego i ja także zawezwałem tego pana do mojej ciężko chorej żony o udzielenie jej pomocy, którą też w krótkim czasie **Katowice wyleczył**, za co składamy mu nasze serdeczne podziękowanie.
Augustyna Himmel z żoną.
Dąb, ul. Stawowa 4 a.



Aby nie było zapóźno

musicie pamiętać o swoim zdrowiu.

Aby pozostać zdrowym i pozbyć się zbytecznego tłuszczu, mała dzienna dawka oryginalnej soli **Stuvkamp'a** zwalnia was od trzymania przykrego obowiązku ścisłej diety

Sól Stuvkamp'a

utrzymuje wasz wewnętrzny organizm w naturalny sposób w normalnej funkcji i wyraża w nas uczucie, że skutek zażywania tejże jesteście zdrowi, zadowoleni i chętni do pracy co objawia się tylko u ludzi rzeczywście zdrowych. — Oryginalne składniki do nabycia w aptekach i drogerjach. (1099) skład główny dla G. Sl. „Dege & T. A. Katowice, ul. Wojewódzka 21. Tel. 2070.

POSZUKUJEMY

KOLPORTERÓW

w całej Rzeczypospolitej do rozsprzedawania w początkach lipca co tydzień wychodzącej bardzo zajmującej powieści. Powieść będzie formalnie rozchwytywana. Cena każdego zeszytu 25 gr. z wysokim rabatem. Spieszne zgłoszenia przyjmuje: „POLONIA” Krotoszyń Włkp. Kaliska 19.

Urząd Skarbowy II w Katowicach.

Edykt licytacyjny.

Urząd Skarbowy II podaje do wiadomości, że w celu ściągnięcia od firmy „Fink i Ska” spółka Akcyjna dla Przemysłu Naftowego w Ligocie zaległości podatkowych — odbędzie się publiczna sprzedaż zajętych ruchomości, a mianowicie:

5 000 kg. oleju gazowego, 6 000 kg. benzyny, 8 000 kg. oleju 4/50.50, 10 000 kg. oleju maszynowego 5—6, 14 000 kg. oleju maszynowego, 2 biurka, 4 fotele, 3 lampy elektryczne, stolik do palenia, firanki, 1 biurko.

Do przedsięwzięcia tej publicznej sprzedaży ustanawia się dzień 1 lipca 1927 r. godz. 11 miejsce zajęcia Ligota firma „Fink i Ska” rafineria oleju.

ZAKOPANE pensjonat **Przelecz** poleca piękne pokoje z wykwint. utrzymaniem.

Mable

Z powodu przebudowania polecam meble po najniższych cenach jak: **Jadalni, Syplalni, Kuchnie** i meble pojedyncze.

K. Chruszcz

Katowice ul. Kościuszki 13
Telefon 1170



siejsi... No tak, ale odbiegliśmy od tematu... Pani przyszła w sprawie swego brata. Był tu podobno oświadczenie, lecz mnie nie zastał. Pani mieszka przy bracie?

Mabel zauważyła już od chwili, że rozmowa dotyczy znacznie więcej jej osoby, niż brata, w którego sprawie przecież tutaj przyszła. Pozatem oświadczenie ją uczucie jakiejś niechęci czy urazy do Wilhelma. Wtedy po tem wszystkim, co zaszło, co mówił i przysięgał tam na okęcie, nie raczył ojcu nawet słówkiem o niej wspomnieć. To jeszcze mogłoby sobie tłumaczyć względami pewnej obranej przez niego taktyki, ale jak usprawiedliwić fakt, że mając trzy dni czasu, że mając odbyć kilkutygodniową podróż w interesach firmy, nie znalazł wolnej chwili, aby choć pożegnać ukochaną kobietę...

— Widocznie uważał to wszystko za sezonową miłość, za flirt przełotny, którego rezultatem są tylko miłe wspomnienia i nic więcej! — myślała Mabel i grymas rozgoryczenia wykrzywił jej usteczka.

W tej chwili Pieter van Hooft, nie doczekawszy się odpowiedzi na swoje pytanie, uznał za stosowne powtórzyć je raz jeszcze:

— Pani mieszka przy bracie?

— Tak, proszę pana. Po śmierci męża zlikwidowałam w Anglii moje skromne interesy i przybyłam tu z zamiarem pozostania na stałe. Brat odnajduje mieszkanie tu w Batawji przy ulicy... zapomniałam nawet, jak się nazywa — skłamała, mając poważne skrupuły, że źle wymówi holenderską nazwę — To jest całkiem blisko kanału Kalibesar.

— To straszne! — zawołał Pieter z szczerem przejęciem. — Jakże brat mógł przystać, aby pani, osoba nieoswojona z naszym klimatem mieszkała w najbardziej niezdrowej okolicy miasta? Czemuż nie we Weltewreden?

Mabel wiedziała dobrze, że mieszkanie w dzielnicy Weltewreden, położonej na wzgórzach, panujących ponad starą, malowniczą Batawją, są o sto lub więcej procent droższe, lecz natarczywa indagacja obecnego człowieka zniecierpliwiła ją zupełnie i unikając odpowiedzi, sama rzuciła pytanie tonem suchym, ceremonialnym:

— Wolno wiedzieć, panie baronie, jaką mam zanieść odpowiedź bratu? Czuję się niezdrową dzisiaj i dlatego go wyręczyłam! — dodała, askurując się na wypadek łatwo spodziewanego pytania, dlaczego brat sam nie przyszedł zapytać o losy swego podania, lecz pozwolił się zastąpić siostrze.

Pieter van Hooft nie czuł się wcale dotknięty zmianą uśposobienia swego gościa. Wyjął notes, zaglądał do niego i odparł:

— Pan Ridney był urzędnikiem i jak mniemam cichym współnikiem firmy konkurencyjnej. Referencje, jakie o nim posiadam są korzystne. Wprawdzie tamta firma zbankrutowała, ale... He, he, he, to już nie ich wina... Nie wytrzymali... Brak kapitałów... Tak... A więc owego bankrutstwa nie można brać na rachunek kupieckich kwalifikacji brata pani.

Bank Cukrownictwa, Spółka Akcyjna

składnica cukru w Katowicach, ul. Gliwicka 24

podaje do wiadomości P. T. Odbiorców o otwarciu w Nowych Hajdukach

pomocniczego magazynu cukru

oraz że na zbliżający się sezon owocowy obydwa magazyny składnicy

w Katowicach, ul. Gliwicka 24. Telefon 2542
w Nowych Hajdukach, ul. 3 Maja 38 Tel. 1067

zaopatrzone zostały w dostateczną ilość wszelkich gatunków cukru, a w szczególności specjalnych gatunków rafinady z rafinerji PRZEWORSK I CHYBIE.